

DZIENNIK ŁÓDZKI

„Wenus - 6“ dotarła do celu Po czterech miesiącach lotu druga radziecka stacja automatyczna umieszczona na planecie Wenus

Depesze gratulacyjne z Polski

Radziecka automatyczna stacja międzyplanetarna „Wenus VI” — w sobotę po upływie doby od ukończenia lotu „Wenus V” zakończyła swój kilkumiesięczny lot na trasie Ziemia — Wenus. Stacja weszła w

atmosferę planety w odległości około 300 km od miejsca, gdzie weszła w tę atmosferę „Wenus V”. Zasobnik zrzucony stacją łagodnie opadał w atmosferze przez 51 min. W tym czasie dokonywano pomiarów w atmosferze Wenus, których wyniki były przekazywane do ośrodka dalekosiężnej łączności kosmicznej.

Stacja „Wenus VI”, podobnie jak „Wenus V” przeniosła na planetę plakiety z piaskorobą bą Lenina i godłem ZSRR.

Stacje „Wenus V” i „Wenus VI” kontynuowały badania planety, wzbogacając naukę ważnymi informacjami i rozszerzając wiedzę o Wenus, dzięki czemu wniósł nowy wielki wkład do nauki o wszechświecie. Pod koniec lotu, który trwał ponad 4 miesiące „Wenus V” i „Wenus VI” przeprowadziły doniosłe badania procesów fizycznych zachodzących w przestrzeni międzyplanetarnej. Udało się to osiągnąć dzięki stałej i niezawodnej łączności ze stacjami „Wenus V” i „Wenus VI” przeprowadzone 73, a z „Wenus VI” 63 sesje łączności radiowej.

Niezawodna praca wszystkich urządzeń pokładowych stacji za

pewnia wykonanie przewidzianego programu ich lotu w kierunku Wenus i łagodnego opuszczenia się aparatów w atmosferze planety.

W związku z pomyślnym ukończeniem na planecie Wenus automatycznych stacji „Wenus V” i „Wenus VI”, sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka, przewodniczący Rady Państwa M. Spychalski i premier J. Cyrankiewicz przesyłali depesze gratulacyjne do sekretarza generalnego KC KPZR L. Breżniewa, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, N. Podgornego i premiera A. Kosygina.

Przemówienie Wł. Gomułki w PR i TV

W niedzielę o godz. 16.45 Telewizja Polska nada fragmenty przemówienia i sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Władysława Gomułki. Przemówienie to zostało wygłoszone na spotkaniu przedwyborczym z kandydatami na posłów do Sejmu PRL.

Program wyborczy FJN zapewni kontynuację dzieła 25 lat ludowej, nowej, socjalistycznej ojczyzny

Skrót przemówienia Wł. Gomułki na spotkaniu z aktywem społeczno — politycznym dzielnic Praga-Północ i Praga-Południe

W SOBOTĘ CENTRALNYM AKCENTEM KAMPANII WYBORCZEJ BYŁO TRANSMITOWANE PRZEZ RADIO I TELEWIZJĘ W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM SPOTKANIE I SEKRETARZA KC PZPR WŁADYSŁAWA GOMUŁKI Z AKTYWEM SPOŁECZNO-POLITYCZNYM DZIELNIC PRAGA-PÓŁNOC I PRAGA POŁUDNIE.

Partia nasza, ani na chwilę nie może osłabić swej uwagi i swych wysiłków na szerokim froncie politycznym i gospodarczym. Kampania wyborcza do Sejmu i rad narodowych ma na celu nie tylko zapoznanie społeczeństwa z aktualną sytuacją gospodarczą, lecz zarazem w kampanii tej odwołujemy się do klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy o wzmocnienie wysiłków dla pełnego wykonania zadań założonych w Narodowym Planie Gospodarczym na rok bieżący. Będzie to najcięższa aprobata programu wyborczego Frontu Jedności Narodu.

Nowy plan pięcioletni programy opracować nowym sposobem, według metodologii ustalonej na II Plenum Komitetu Centralnego partii. Ogólne kontury przyszłej pięcioletniej strategii zostały na V Zjeździe naszej partii, w dziedzinie dalszego uprzemysłowienia kraju uchwały zjazdu zarysowały program pełniejszego wykorzystania tego potencjału, którym już dysponujemy, program bardziej intensywnego gospodarowania, usprawnienia planowania, przyspieszenia postępu ekonomicznego — organizacyjnego, wprzęgnięcia osiągniętej rewolucji naukowo — technicznej do procesów wytwarzania i do całej gospodarki. Kierując się uchwałami V Zjazdu partii, II Plenum Komitetu Centralnego sformułowało w swej uchwale organizacyjne i metodologiczne zasady opracowania planu pięcioletniego oraz zadania w dziedzinie zwiększenia efektywności inwestycji w gospodarce narodowej.

Problematyka zawarta w uchwale II Plenum jest bardzo szeroka i złożona. Sprawdza się ona głównie do tego, aby przy opracowaniu nowego planu pięcioletniego uruchomić jak najszerszą inicjatywę wszystkich ogniw administracji gospodarczej, przedsiębiorstw, zjednoczeń, rad narodowych i ministerstw oraz samorządów robotniczych, instytutów i placówek naukowo — badawczych. Chodzi o to, aby przy opracowaniu nowego planu położyć nacisk na wyzwolenie intensywnych czynników rozwoju, przede wszystkim na wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych. Program pełnego wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych każde przedsiębiorstwo powinno opracować w pierwszej kolejności. Będzie on stanowił wydzielną, chociaż zintegrowaną część planów rocznych i wieloletnich przedsiębiorstw. W nowym planie pięcioletnim główną uwagę skieruje się na to, aby w oparciu o rachunek ekonomiczny i prognozy zapewnić bardziej selektywny i skoncentrowany rozwój poszczególnych gałęzi, branż i grup wyrobów, preferować dziedziny najbardziej nowoczesnej produkcji, uwzględniając przy tym międzynarodowe podziały pracy w ramach krajów członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Nowy plan pięcioletni musi jednocześnie zapewnić rozwój pozostałych gałęzi przemysłu oraz wszystkich dziedzin gospodarki narodowej. Selektywny, szybki rozwój poszczególnych gałęzi i branż przemysłu, nie może nikomu przesłaniać potrzeby rozwoju całego przemysłu przetwórczego, energetyki, hutnictwa, przemysłu materiałów budowlanych i przemysłu wydobywczego. Proporcjonalny rozwój całego przemysłu, zabezpieczenie zdolności wszystkich środków transportu do potrzeb gospodarki narodowej — a w tej dziedzinie już dzisiaj występują dysproporcje w transporcie kolejowym — zabezpieczenie środków na rozwój rolnictwa, na rosnące potrzeby gospodarki, komunalnej i mieszkaniowej, na leczenie, oświatę, naukę i kulturę, na wszystko, co wchodzi w pojęcie gospodarki narodowej musi być i będzie uwzględnione w odpowiednich proporcjach w nowym planie pięcioletnim.

W planie na lata 1971—1975 ponad 30 proc. globalnej sumy na kładowe inwestycyjnych na przeznaczonej na rozwój przemysłu wydobywczego i hutnictwa. II Plenum Komitetu Centralnego partii podjęło również ważne decyzje w zakresie usprawnienia działalności inwestycyjnej. Rzeczą sprowadza się głównie do koncentracji nakładów i skrócenia cyklu inwestycyjnych oraz stworzenia takich warunków dla działalności inwestycyjnej, które ułatwią osiągnięcie tych celów.

Nakłady inwestycyjne w nowym planie pięcioletnim wzrosną o ok. 40 proc. w stosunku do bieżącej pięcioletki, lecz koncentracja nakładów powinna wybitnie zmniejszyć wskaźniki procentowe zaangażowania środków inwestycyjnych w porównaniu z okresem bieżącej pięcioletki. Przyjęliśmy zasadę, że przyznana resor- tom i urzędem centralnym globalna suma nakładów inwestycyjnych na lata 1971—75 nie może ulegać zmianie wskutek niedoszacowania lub przekroczenia kosztów inwestycji.

Te problemy gospodarcze podnoszę na naszym spotkaniu przedwyborczym dlatego, że stoją one dzisiaj i stać będą w najbliższych latach na porządku dziennym działalności naszej partii, administracji gospodarczej, władzy ludowej.

Realizacja zadań w zakresie unowocześnienia naszej gospodarki wiąże się ściśle z postępem technicznym i technologicznym, z wynikami i wdrożeniami badań naukowych. Do postępu w dziedzinie nauki i techniki przywiązujemy wielką wagę. Na te cele przeznaczamy wielkie środki i będziemy je wydawnie zwiększać w nadchodzących latach. Wychodzimy przy tym z założenia i będziemy konsekwentnie stosować tę zasadę, że nauka, badania podstawowe, stosowanie wdrożeń i wynalazków powinny być ściśle związane z potrzebami rozwoju gospodarki narodowej.

Mamy liczne osiągnięcia w dziedzinie badań podstawowych, jak również wiele opracowań o bezpośredniej przydatności dla praktyki gospodarczej. Ma to miejsce zwłaszcza tam, gdzie widać, że wiedza i ambicja naszych naukowców poparte zostały słuszną koncepcją, zrozumieniem potrzeb gospodarki na rodowej, doborom właściwych tematów badań, koncentracją sił i środków.

Ogólnie jednak biorąc na froncie naukowym występują liczne słabości, sprowadzające się w sumie do niedostatecznej przydatności i efektywności badań naukowych. Do głównych braków należy zaliczyć dekoncentrację działalności badawczej oraz znaczne jej oderwanie od bliższych i perspektywicznych zadań rozwoju społeczno-gospodarczego, a także niedostateczne uwzględnienie w opracowaniach naukowo-technicznych stanu technicznego branż czy zakładu przemysłowego.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą nie tylko kierownictwa placówek badaw-

czych, lecz również administracja gospodarcza wszystkich szczebli, która często nie potrafi sformułować we właściwy sposób zadań dla zaplecza naukowo-technicznego.

W placówkach naukowo-badawczych, stanowiących zaplecze gospodarki narodowej zatrudnionych było w Polsce w 1967 r. około 37 tys. pracowników działalności podstawowej. Placówki te realizowały około 14 tys. tematów badawczych. Wynika stąd, że przeciętnie nad każdym tematem pracowało zaledwie 2 pracowników. Jedynie część spośród tych tematów można uznać za fragmenty większych, poważniejszych, kompleksowych zadań badawczych, o istotniejszej znaczeniu dla gospodarki narodowej. W przeważającej większości są to bądź ekspertyzy naukowe, bądź tematy drobne, wycinkowe, przyczynkarskie, nie wiążące się z ważnymi dla postępu techniki perspektywicznymi kierunkami prac naukowo-badawczych. Decydujemy się obecnie na selektywny rozwój naszej gospodarki, na specjalizację w nielicznych wybranych dziedzinach produkcji i nauki nauka musi dostosować swoje zadania i metody pracy do tych zamierzeń.

W programie wyborczym Frontu Jedności Narodu wytyczone zostały generalne kierunki działania także i w drugiej, niezmniejszonej ważnej dziedzinie, jaka jest polityka zagraniczna Polski Ludowej. Dotychczasowy kurs tej polityki zdał egzamin historyczny, będzie za tem dalej kontynuowany.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Uroczystości Dnia Budowlanych

- Akademia w Teatrze Wielkim
- Odznaczenia dla zasłużonych

Z okazji obchodzonego po raz szósty w Polsce Ludowej Dnia Budowlanych, w Teatrze Wielkim w Łodzi odbyła się wczoraj uroczysta akademia, w której udział wzięli: sekretarz KC PZPR — M. KULIŃSKI, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — E. KAZMIERCZAK, wiceprzewodniczący J. LORENS, dyrektor departamentu w Ministerstwie Budownictwa — R. SZYMBORSKI, przedstawiciel ZZ ZiPPMB — J. SZUPSZYK.

W okolicznościowym referacie, wygłoszonym przez dyr. ŁZi.B. — M. Podsiadło, dokonano oceny osiągnięć łódzkich budowlanych w okresie 25 lat istnienia Polski Ludowej. W swoich wystąpieniach, M. Kuliński i R. Szymborski złożyli łódzkim budowlanym podziękowanie za dotychczasowe wyniki w ich trudnej pracy, oraz życzenia dalszej pomyślności w realizacji obecnych i przyszłych zadań, których rozmiary wzrastają z każdym rokiem. Już teraz co dwa dni powstaje w naszym mieście duży blok mieszkalny. W roku bieżącym mieszkańcy miasta otrzymają 24 tys. nowych izb mieszkalnych.

Następnie przewodniczący Prez. RN m. Łodzi E. Kazmierczak udekorował przyznany przez Radę Państwa wysokimi odznaczeniami państwowymi następujące osoby: Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: R. Sielicka, Z. Walczykiewicz, Z. Krasiański i H. Struski, Złote Krzyże Zasługi: E. Tomczyk, Z. Turiewicz, J. Borowski, Cz. Jabłoński, F. Rode, i Wł. Plich. Ponadto 9 osób otrzymało Srebrne Krzyże Zasługi i 3 osoby Brązowe. (er)

XXII WYŚCIG POKOJU

R. Szurkowski nadał w żółtej koszulce
Z. HANUSIK DRUGI
w Poznaniu

D. Ducreux w wienku laurowym

Zwycięzcą VII etapu Wyścigu Pokoju z Wrocławia do Poznania (203 km) został 22-letni Francuz D. Ducreux, który odniósł najbardziej zdecydowany sukces etapowy w tegorocznej imprezie. Po przejeździe 30 km samotnym rajdzie przyjechał on na Stadion 22 Lipca z wyraźną przewagą nad liczną zaszniczną grupą.

Po 35 sekundach wpadł na bieżnię peleton, na którego czele znajdowali się Szurkowski i Hanusik, Duńczyk Hojlund i Hańsen oraz Niełubin (ZSRR).

Zacięcie rywalizując o prowadzenie cała około 30-osobowa stawka zawodników pokonała z maksymalną szybkością pierwszy etap i prosta, R. Szurkowski i O. Hojlund (Dania) jechali najszczybiej. Naszego lidera siła odśrodkowa wyniosła przy wejściu na ostatnią krzywiznę aż do zewnętrznej bandy. Hojlund wchodząc w wiraz próbował jeszcze przyspieszyć i został wyrzucony na zewnątrz „podcinając” rower Polaka. Ku rozpaczy rozentuzjowanych widzów Szurkowski stracił równowagę i wyrzucił się. Hojlund miał szczęście i zdołał utrzymać się na rowerze. Stoczył nawet emocjonujący pojedynek z Z. Hanusikiem, który pojechał po najmniejszym łuku i wywalczył cenne 2 miejsce.

W głównej grupie, która zacięcie walczyła na poznańskim stadionie, znajdowali się wszyscy nasi reprezentanci. Byli oni najaktywniejszymi kolarzami peletonu. Już po starcie we Wrocławiu starali się oni oderwać od swych najgroźniejszych rywali. Cała nasza siódemka zgodnie współpracowała. Celem białoczerwonych była obrona żółtej koszulki Szurkowskiego. Nasi reprezentanci stosowali zasadę „najlepsza obrona jest atak” i zwyciężyli.

Wczorajszy etap zakończył się

Różnica czasów

Po 7 etapach rozegranych w ciągu 6 dni uczestnicy WP pokonali już ponad 1.000 km i przekroczyli półmetek imprezy. W klasyfikacji indywidualnej R. Szurkowski utrzymał przewagę 1 min. i 8 sek. nad wiceliderem Dmitriewem oraz 2 min i 49 sek. nad Danguillaume. Warto dodać, że Dmitriew jest zdecydowanym liderem w klasyfikacji na najaktywniejszego kolarza i prawdopodobnie po zakończeniu wyścigu otrzyma za dowie

D. Ducreux

Za 15 dni naród polski w drodze powszechnego, tajnego, bezpośredniego i równego głosowania wybierze swoich przedstawicieli do Sejmu V kadencji i do rad narodowych wszystkich szczebli, spośród kandydatów figurujących na listach Frontu Jedności Narodu. W tym akcie wyborczym naród, który jest źródłem władzy państwowej w naszym kraju, wyrazi swoją wolę, swój stosunek do programu Frontu Jedności Narodu, swój patriotyzm i swoją postawę wobec Polski Ludowej, wobec socjalizmu.

Program wyborczy Frontu Jedności Narodu, wywodzący się z uchwał V Zjazdu naszej partii, V Kongresu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i IX Kongresu Stronnictwa Demokratycznego zapowiada kontynuację tej linii przewodniej i tego dzieła budowy nowej Polski nowego socjalistycznego życia, które tworzymy i rozwijamy od lat 25. Nasz program działania na okres nowej 4-letniej kadencji Sejmu i rad narodowych, opiera się więc na mocnych, materialnych i polityczno-społecznych fundamentach zbudowanych w ciągu czterdzielata Polski Ludowej.

Realizujemy obecnie zadania czwartego roku Narodowego Planu Gospodarczego na lata 1966—1970. Do końca aktualnej pięcioletki pozostało nam jeszcze ponad półtora roku. Wyniki trzech kolejnych lat bieżącego planu pięcioletniego są zadowalające. Syntetyczny wskaźnik rozwoju gospodarczego, jakim jest wzrost dochodu narodowego, przekroczył za to trzechletnie wskaźniki założony w planie. Mamy podstawy do postawienia prognozy, że wszystkie podstawowe zadania ujęte w NPG na lata 1966—70 zostaną wykonane.

Nie można jednak w pełni być zadowolonym z wyników wykonania zadań NPG w ciągu pierwszych czterech miesięcy b. roku. Wystąpiły nawet zjawiska niepokojące. Jeśli chodzi o przemysł, to tempo wzrostu produkcji w okresie styczeń — kwiecień przekroczyło założenia planu.

W budownictwie natomiast obraz jest inny. W okresie styczeń — kwiecień br. w stosunku do analogicznego okresu ub. roku produkcja podstawowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych zwiększyła się zaledwie o 1,6 proc., a przy uwzględnieniu porównywalnego czasu pracy o 2,6 proc. Jest to wskaźnik niepokojący.

Podobnie, jak w poprzednich latach NPG również w roku bieżącym występuje wysoki wzrost zatrudnienia.

Stan wkładów oszczędnościowych na książeczkach PKO w końcu kwietnia br. wyniósł blisko 79 mld zł, czyli wzrósł w okresie czterech miesięcy br. o 5,5 mld zł.

Dobry urodzaj ubiegłoroczny w rolnictwie przyniósł pozytywne wyniki w skupie przez państwo produktów rolnych.

Gorszy natomiast niż w roku ubiegłym jest stan zasiewów jarmy i wiosennych oraz uków zielonnych. Szczególnie ucierpiały wskutek mrozów zasiewy rzepaków.

Wszystko to wskazuje, że w pierwszych czterech miesiącach roku bieżącego wystąpiły w naszej gospodarce obok zjawisk pozytywnych również zjawiska niepozytywne, hamujące jej rozwój.

19 Zjazd Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego zakończył obrady

Wczoraj w Warszawie zakończył obrady XIX Zjazd Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego poświęcony schorzeniom kolagenowym, występowaniu zmian skórnych w przebiegu chorób wewnętrznych i immunologii.

W jeżdżie udział wzięły liczne delegacje zagraniczne a m. in. z ZSRR, USA, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, NRD, CSRS i Holandii. Łódź na zjeździe reprezentowali m. in. członkowie łódzkiego dermatolog prof. dr J. Lutowicki, doc. doc. A. Czernielewski, Z. Olszewska, Z. Ruszczyk, Z. Onisk, asystenci obu klinik dermatologicznych oraz liczne grono dermatologów.

Srodowisko łódzkie zgłosiło na zjazd 15 referatów. Przyjęte one zostały z dużym zainteresowaniem.

Już w środe Dziennik Studencki

Skrót przemówienia Wł. Gomułki na spotkaniu z aktywnym społeczeństwem dzielnic Praga-Północ i Praga-Południe

(Dokończenie ze str. 1)

Sprawa oczyszczenia bliższej i dalszej perspektywy rozwoju ludzkości z niebezpieczeństwa nowej wojny światowej pozostaje nadal problemem pierwszej wagi.

Ciągła aktualność niebezpieczeństwa wojny sygnalizuje narzucany przez imperializm wyścig zbrojeń. Państwa przynależące do agresywnego paktu NATO w ciągu 20 lat jego istnienia wydały na zbrojenia ok. 1,300 miliardów dolarów. W ostatnich latach przeznacza się na ten cel po około 100 mld. dolarów rocznie. Co więcej, istnieje tendencja do otwarcia nowego etapu w wyścigu zbrojeń. Posunięcia w tym kierunku podjęły Stany Zjednoczone. Prezydent Nixon, który niedawno wysunął tezę, że „era konfrontacji musi ustąpić miejsca erze negocjacji” podjął jednocześnie decyzję o ceptującej budowę tzw. systemu antyrakietowego.

Pokój świata zależy od pierwszego rzędu od utrwalenia i umocnienia pozycji, potencjału i politycznych wpływów systemu socjalistycznego, od dalszego postępu sił socjalizmu i „uchu narodowo-wyzwoleńczego” na całym świecie. A tu obrzymie znaczenie ma jedność krajów socjalistycznych, jedność ruchu komunistycznego i robotniczego, jedność całego antyimperialistycznego frontu. Dlatego właśnie, przede wszystkim przeciwko tej jedności, skierowana jest wielka, polityczna, ideologiczna, a także gospodarcza dywersja obozu imperialistycznego. To jest główny cel „wojny psychologicznej”, prowadzonej zaciekle wszelkimi możliwymi sposobami. Dywersja ta wspiera i próbuje wzmacniać odrośkowe tendencje, jakie z pewnych przyczyn obiektywnych — zwłaszcza różnic w poziomie rozwoju ekonomicznego i z przyczyn subiektywnych, tj. głównie dogmatyzmu i rewizjonizmu, pojawiły się w obozie socjalistycznym i w ruchu komunistycznym. Obie te szkodliwe tendencje łączą się dziś z nacjonalizmem.

Tendencje te wyrządziły poważne szkody sprawie socjalizmu i pokoju. Wyrządziła je przede wszystkim polityka kierownictwa Chin Ludowych, które re poszło drogą nacjonalizmu i wielkomocnostwostwo szowinizmu. Odstępstwo Mao Tse-tunga i jego grupy od marksistowsko-leninowskich zasad osłabiło obóz socjalistyczny i międzynarodowy ruch komunistyczny. Siła rzeczy wygrał na tym imperializm.

Wierzmy głęboko, że Chiny Ludowe pozostaną państwem socjalistycznym i wcześniej czy później przesygną fałszywą i zgubną politykę ich dzisiejszych kierowników. Nastąpi

wówczas likwidacja rozłamu w obozie socjalistycznym.

Imperializm mimo wszystko przeliczył się w swych rachunkach na korzyści, jakie przyniesie wyciągnięcie z tego rozłamu. Ostatni okres dowodzi, że wśród większości krajów socjalistycznych i większości partii ruchu komunistycznego rozwinął się proces umacniania jedności. Świadczą o tym dobiegające końca przygotowania do nowej międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych, która rozpocznie się w Moskwie 5 czerwca br.

Proces konsolidacji zarysował się ostatnio szczególnie wyraźnie wśród europejskich krajów socjalistycznych, połączonych w Układzie Warszawskim i w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Poważne znaczenie mają tu zwłaszcza pozytywne przemiany zachodzące w bratniej Czechosłowacji. Ostatnie Plenum KC KPCZ, dokonane na nim zmiany w kierownictwie partii i podjęte przez nowe kierownictwo środki dla umocnienia jej kierowniczej roli, stwarza przesłanki dla rzeczywistej normalizacji sytuacji w tym kraju i umocnienia jego więzi z bratnimi państwami socjalistycznymi. Tylko w ten sposób pozytywny program rozwoju gospodarczego i pogłębienia demokracji socjalistycznej w Czechosłowacji może być pomyślnie realizowany.

Wiarą jedności działań stała się niedawna narada państw Układu Warszawskiego w Budapeszcie, na której wystąpiliśmy ze wspólnym apelem do wszystkich państw naszego kontynentu o zwołanie ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy. Idea ta zgodna jest w pełni z pozycją wysuwaną właśnie przez Polskę Ludową od pięciu lat.

W sprawie proponowanej konferencji nie stawiamy żadnych warunków wstępnych. Kraje socjalistyczne gotowe są podjąć dialog ze wszystkimi państwami, które wykażą zainteresowanie tą inicjatywą. Gotowi jesteśmy podjąć dyskusję nad każdą konstruktywną propozycją, niezależnie od tego, kto ją wysunie.

Rzecz jasna, szczególnie uważnie obserwujemy reakcje NRF. Kolejne rady tego kraju od lat kilkunastu uporywie bio kowały wszelkie inicjatywy zmierzające do odprężenia, budowy trwałego bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Tak było ze wszystkimi propozycjami, jakie kraje socjalistyczne wysuwały w kwestii niemieckiej. Jakże są źródła tej polityki NRF, stojącej naprzeciw tendencjom do odprężenia i normalizacji stosunków w Europie?

Postawa ta zrodziła się na gruncie uporywającego kwestionowania terytorialnego status quo w Europie, kwestionowa-

nia europejskich granic powstałych w rezultacie drugiej wojny światowej, a przede wszystkim granicy na Odrze i Nysie, kwestionowania istnienia suwerennego, socjalistycznego państwa niemieckiego — Niemieckiej Republiki Demokratycznej, kwestionowania odrębnego statusu Berlina zachodniego. Wynika ona także z dążenia sił militarystycznych NRF do zawiadnięcia bronią nuklearną.

Od pewnego czasu w Niemieckiej Republice Federalnej przejawiają się w określonych kołach tendencje, które zdają się wskazywać na zamierzenia nieco innego u kierownictwa wschodniej polityki Bonn. W obecnym stanie rzeczy trudno jest przesądzić na ile te tendencje są odbiciem taktyki i politycznego manewru i na ile wyrazem próby realistycznej oceny rzeczywistości Niemiec i Europy. Mam tu na myśli przede wszystkim niektóre wypowiedzi przywódców zachodniemieckiej partii socjaldemokratycznej na jej zjazdach w Norymberdze i w Bad Godesberg, a także inne wypowiedzi publiczne, zwłaszcza przewodniczącego partii, wicekancelerza NRF p. Brandta.

Głównym problemem polityki NRF był, jest i będzie stosunek rządu zachodniemieckiego do uznania istniejących granic w Europie, w tym granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, jako ostatecznych oraz do uznania faktu istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jako suwerennego i równoprawnego państwa niemieckiego.

21 października 1949 r. kanclerz NRF K. Adenauer złożył w Bundestagu następujące oświadczenie w sprawie granicy wschodniej Niemiec i uznania jej przez Niemiecką Republikę Demokratyczną:

„Właśnie Republika Federalna Niemiec jest upoważniona do występowania w imieniu narodu niemieckiego. Nie uznaje ona deklaracji strefy radzieckiej za wiążące dla narodu niemieckiego. Dotyczy to szczególnie deklaracji, które są składane w strefie radzieckiej na temat linii Odrzy — Nysy”.

Oświadczenie to nie wymaga żadnych komentarzy.

W memorandum datowanym w Bonn 29 maja 1953 r., które wystosował kanclerz Adenauer do prezydenta USA D. Eisenhowera, a które dotyczy traktatu o pokoju i sprawy granicy wschodniej Niemiec czytamy:

„W tym traktacie pokoju zostanie uwzględnione prawo wszystkich ludzi do stron objętych, jak to odpowiada zasadom chrześcijańskim i prawu natury.”

Żaden rząd niemiecki nie będzie nigdy mógł uznać linii Odrzy — Nysy”.

W roku 1963 władzę kanclerza NRF przejął Erhard. 18

października po utworzeniu swego pierwszego rządu w expose rządowym powiedział on co następuje:

„Rząd federalny uważa, że w traktacie pokojowym swobodnie negocjowanym i popisanym przez rząd ogólnoniemiecki — i tylko w nim — może i musi być ustalona ostateczna granica Niemiec, które w świecie obowiązującej interpretacji prawnej istnieją na dal w granicach z 31 grudnia 1937 r.”

Tonacja tej wypowiedzi kanclerza Erharda różni się nieco od twardych słów jego poprzednika, jednak jej treść, istota rzeczy nie uległa zmianie.

13 grudnia 1966 r. w Bundestagu złożył oświadczenie kolejny, obecny kanclerz federalny K. G. Kiesinger, w którym powiedział:

„Szerokie warstwy narodu niemieckiego żywią gorące życzenie pojednania z Polską... Granice zjednoczonych Niemiec mogą zostać ustalone jedynie w swobodnie uzgodnionym uregulowaniu z rządem ogólnoniemieckim, w uregulowaniu, które powinno stworzyć warunki dla zaaprobowanych przez obydwie narody trwałych, pokojowych dobrosąsiedzkich stosunków...”

Oświadczenie to pokrywa się w treści ze stanowiskiem zajętym przez rząd zachodniemiecki kanclerza Erharda. Zmiana polega tylko na tym, że kanclerz Kiesinger podarował sobie ogłoszenia urbi et orbi, politycznego nonsensu zasłaniającego przez rewizjonistów zachodniemieckich parawanem fikcji prawnej, że „Niemcy istnieją w granicach z 31 grudnia 1937 r.” zaś nam, Polakom podarował kilka tanich i pustych słów.

Stanowisko zajęte w sprawie granicy przez kanclerza Kiesingera w omawianym oświadczeniu po dzień dzisiejszy nie uległo zmianie.

Rząd kanclerza Kiesingera jest, jak wiadomo, rządem koalicyjnym. Oprócz przedstawicieli dwóch partii chadeckich w jego skład wchodzi przedstawiciel partii socjaldemokratycznej na czele z jej przewodniczącym p. Brandtem, który pastuje w tym rządzie funkcje wicekanclerza i zarazem ministra spraw zagranicznych. Jak wynika z wielu publikacji przedstawicieli partii socjaldemokratycznej w tym rządzie zajmują własne stanowisko w niektórych ważnych sprawach polityki Bonn, nie odpowiadające w pełni stanowisku ich partnerów koalicyjnych.

W przemówieniu na zjeździe SPD w Norymberdze, w dniu 16 marca 1968 r. Willy Brandt oświadczył:

„Poza dyskusją byłem przez wielu towarzyszy zapytywany, co miałem na myśli w mojej uwadze o linii Odra — Nysa. Powtórzyłem odpowiedź z dnia 16: „wynika stąd — tak powiedziałem (konieczność) — u-

znania, względnie respektowania linii Odrzy — Nysy do czasu uregulowania na mocy traktatu pokojowego”. To znaczy chcemy rezygnacji z przemocy i pojednania z Polską. Chcemy tego również przed traktatem pokojowym, jeśli jest to możliwe. Nie chcemy i nie możemy zmniejszać przemocą granic istniejących w Europie. Dotyczy to również wewnętrzniemieckich granic. Dotyczy to także linii Odrzy — Nysy, która zresztą nie jest granicą Republiki Federalnej Niemiec”.

Instota stanowiska Brandta w sprawie granicy na Odrze i Nysie została także powtórzona w dokumencie zjazdu norymberskiego, w którym czytamy:

„Polityka ta przyniesie tym większe korzyści im wyraźniej damy wyraz naszej gotowości respektowania i uznania granic istniejących w Europie w szczególności zaś obecnej zachodniej granicy Polski do czasu, gdy granice Niemiec nie zostaną ostatecznie ustalone przez uregulowanie w ramach traktatu pokojowego, które wszyscy zainteresowani będą mogli uznać za sprawiedliwe i trwałe”.

Nie można nie doceniać tego, że z politycznego punktu widzenia norymberska formuła SPD w sprawie uznania przez NRF granicy na Odrze i Nysie stanowi krok naprzód w porównaniu ze stanowiskiem wyrażonym w tej sprawie przez wszystkie rządy NRF. Jednocześnie musimy w pełni doceniać to, że każdy układ między państwami między Polską a NRF sformułowany w oparciu o te formuły, przy najkorzystniejszej dla nas jej interpretacji nie mógłby zawierać więcej, jak uznanie przez NRF granicy na Odrze i Nysie de facto i to tylko uznanie czasowe, tj. do momentu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Zatem nawet przy założeniu, że rząd bniński przyjąłby za swoją norymberską formułę wicekanclerza Brandta, nie zmieniłoby to faktycznie niczego w dzisiejszym stanie rzeczy. Zmiana może zaistnieć tylko wówczas kiedy rząd NRF bez żadnych zastrzeżeń uzna istniejącą granicę Polski na Odrze i Nysie za ostateczną i nienaruszalną.

Nie ma przeszkód natury prawnej, aby NRF nie mogła uznać istniejącej granicy zachodniej Polski za ostateczną. W każdej chwili gotowi jesteśmy zawrzeć z NRF taki układ między państwami, podobnie jak 19 lat temu zawarliśmy w tej sprawie układ z NRD. Jeżeli jednak rząd NRF utrzymałby, że zawarcie takiego układu z Polską przed zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami byłoby niezgodne z umowami poczdamskimi, wypada nam za proponować mu, aby wrócił się do rządów Związku Radzieckiego, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych zapytaniem: czy NRF ma suwerenne prawo do zawarcia układu z Polską, w którym istniejąca granica Polski na Odrze i Nysie zostanie uznana za o-

stateczną? Każda odpowiedź będzie pouczająca dla całej Europy.

Polska nigdy nie zawrze z NRF układu w sprawie granicy na Odrze i Nysie, który odbiegałby od Układu Zgorzeleckiego zawartego z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Byłby to bowiem krok wstecz, uderzenie w siebie i wszystkich naszych sojuszników i przyjaciół oraz w te państwa i siły polityczne na zachodzie, które podzielały nasze stanowisko, że granica ta jest ostateczna.

SPD w swej uchwale w sprawie Niemiec mówi, że „byłoby sprzeczne z rzeczywistością, gdybyśmy chcieli odmawiać bytu państwowemu drugiej części Niemiec lub nie chcieli przyjąć do wiadomości”. Można to odczytać, jako chęć uznania de facto istnienia drugiego państwa niemieckiego — Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zatem i z tego punktu widzenia Bonn nie może nie przyjąć Układu Zgorzeleckiego za nie istniejący lub nie obowiązujący.

Na prowizorkę graniczną, którą proponuje Bonn, Polska nigdy nie pójdzie. Taki układ z NRF godziłby w żywotne interesy narodu polskiego. Nigdy nie zalegalizujemy rewizjonistycznych roszczeń terytorialnych wobec Polski, ani na dziś, ani na jutro, ani na jawnych, ani skrytych. Dla nas, dla Polski nie ma problemu granic. Istnieje tylko problem pokoju, który dotyczy całej Europy. Jest naszym szczerym życzeniem i dążeniem, aby w Bonn zrozumiano to nasze stanowisko.

Jeśli Niemcy zachodnie pragną pokoju w Europie, z innymi krajami Europy, jeśli pragną rzeczywistego pojednania z narodami Europy, to muszą stanąć na jedynym realnym gruncie, jakim jest obecna polityczna mapa Europy. Jest to również jedyna możliwa droga do rzeczywistej normalizacji stosunków między NRF a krajami socjalistycznymi.

Program wyborczy Frontu Jedności Narodu, tak jak w sprawach dalszego rozwoju budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, tak i w sprawach polityki zagranicznej PRL formuluje zadania zgodne z najbardziej żywotnymi interesami naszego narodu i państwa ludowego. Będziemy dalej strzec jak żrenicy oka i nieustannie umacniać naszą przyjaźń i sojusz z Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami Układu Warszawskiego, przyjaźń i sojusz, które są fundamentem obecnej pozycji Polski w Europie i świecie. Będziemy dalej czynić wszystko, co jest w naszej mocy by umocnić jedność krajów socjalistycznych i międzynarodowego ruchu komunistycznego — jedną z zasadniczych przesłanek postępu, socjalizmu, wolności narodów i budowy trwałego pokoju na świecie.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

XXII WYŚCIG POKOJU

Klasyfikacja wyścigu

WYNIKI INDYWIDUALNE VII ETAPU WYŚCIGU POKOJU WROCŁAW — POZNAŃ 203 KM	
1. D. Ducreux (Francja) — 5:03.22 (1 min. bonifikaty)	9. W. Nielubin (ZSRR) — 28:43.15
2. Z. Hanusik (Polska) — 5:04.27 (30 sek. bonifikaty)	10. G. Sajdhuzia (ZSRR) — 28:44.32
3. O. Hojlund (Dania) — 5:04.42 (15 sek. bonifikaty)	13. K. Stec (Polska) — 28:47.18
4. P. Hansen (Dania) — 5:04.57	14. A. Bławdzin (Polska) — 28:49.39
5. W. Nielubin (ZSRR) — 5:05.00	17. Z. Hanusik (Polska) — 28:52.34
6. Z. Czechowski (Polska) — 5:05.05	18. M. Forma (Polska) — 28:53.40
7. D. Miekein (NRD) — 5:05.10	19. Z. Czechowski (Polska) — 28:55.49
8. W. Ziegler (Rumunia) — 5:05.15	25. J. Magiera (Polska) — 28:57.59
9. B. Knispel (NRD) — 5:05.20	
10. I. Bobekow (Bulgaria) — 5:05.25	
11. J. Magiera (Polska) — 5:05.30	
12. M. Forma (Polska) — 5:05.35	
13. A. Bławdzin (Polska) — 5:05.40	
14. K. Stec (Polska) — 5:05.45	
15. R. Szurkowski (Polska) — 5:05.50	

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA VII ETAPU	
1. Francja — 20:18.13	
2. POLSKA — 20:19.18	
3. Dania — 20:19.33	

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO VII ETAPACH	
1. ZSRR — 114:42.02	
2. NRD — 114:45.02	
3. POLSKA — 115:01.08	
4. Francja — 115:05.42	
5. Dania — 116:29.01	
6. Węgry — 116:36.47	
7. Belgia — 116:39.21	
8. Bulgaria — 116:40.19	
9. Rumunia — 117:34.50	
10. Meksyk — 118:48.50	
11. Maroko — 122:27.08	

KLASYFIKACJA NA NAJAKTYWNIJSZEGO KOLARZA PO 7 ETAPACH	
1. J. Dmitriew (ZSRR) — 26 pkt.	
2. D. Miekein (NRD) — 15 pkt.	
3. K. STEC (POLSKA) — 14 pkt.	
9. R. SZURKOWSKI (POLSKA) — 6 pkt.	

W środę międzynarodowy mecz piłkarski w Łodzi

W nadchodzącą środę o godz. 17.30 na stadionie przy Al. Unii 2 odbędzie się międzynarodowe spotkanie piłkarskie.

LKS spotka się z zajmującym drugie miejsce w drugiej lidze NRD zespołem Wislar.

Poznań - Zielona Góra

Dzisiaj kolarze XXII Wyścigu Pokoju wystartują o godz. 13.30 z Poznania do Zielonej Góry. Etap jest krótki — liczy zaledwie 121 km. Lotne finisze znajdują się w Wolszynie i Sulechowie. Meta w Zielonej Górze na Stadionie Miejskim.

Kolarze w Zielonej Górze oczekiwani będą o godz. 16.20.

LKS — Górnik Wojkowice 2:1

W rozegranym wczoraj w Łodzi meczu piłkarskim o mistrzostwo II ligi LKS pokonał Górnik Wojkowice 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców strzelił Suski i Sadek (z karnego), a dla Górnika Mozdzeń.

LKS: Wilczyński — Lubański, Szadkowski, Wojtyślak, Haren — Studniór (od 80 min. Gutowski), Suski — Stachura, Sadek, Pyrdół (Kostrzewiński), Korzeniowski.

Sędziował H. Diduch z Krakowa. Widzów ok. 10 tys.

Dwojaki emocje przeżywali wczoraj kibice LKS w czasie spotkania z Wojkowicami, w pierwszej części spotkania, przy ogromnej przewadze łodzian, cie szyliśmy się co prawda z uzyskanego prowadzenia 1:0, ale jedno cześnie dostawaliśmy „białe gorączki” widząc jak Pyrdół nie wykorzystuje trzech dosłownie stuprocentowych okazji strzelenia bramki głową, czy Korzeniowski oddając dwa niecelne strzały.

Co się stało z LKS po przerwie? Z minuty na minutę akcje łodzian stawały się coraz wolniejsze, natomiast górnicy coraz częściej przebijali pod bramką gospodarzy. Na szczęście był tam najlepszy zawodnik na boisku, reprezentacyjny stoper Szadkowski, który zagrał doskonale mecz likwidując wiele groźnych sytuacji. Zresztą cała defensywa LKS zastępuje na wyróżnienie.

W pierwszych 10 min. odnotowujemy dwa niecelne strzały Pyrdóla i jedno „puddo” Korzeniowskiego. LKS cały czas przebywa na polu przeciwników. W 14 min. samotny raid Studniórza po prawym skrzydle, centra do

I i II liga

W rozegranym wczoraj meczach piłkarskich o mistrzostwo I ligi wyniki były następujące: Szombierki — Ruch 1:3 ROW Rybnik — Polonia 0:2 Pogoń — Zagłębie 0:0 GKS Katowice — Górnik Zabrze 2:1

W drugiej lidze obok meczu LKS rozegrano jeszcze dwa spotkania: Cracovia — Lech 1:0 Motor — Arkonka 1:0

ZWICZYSTWO TENISISTÓW MKT Gracze MKT wygrali pierwszy ligowy mecz tenisowy z Sopotem 5:2.

POGODA

Zachmurzenie niewielkie. Możliwy wzrost zachmurzenia i przelotne opady. Temperatura maksymalna około 18 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne, zachodnie.

Imiennicy obchodzą Eryk i Aleksander. (2)

Genowefa Frett

z NAJLEPSZYCH

Pogrzeb odbędzie się 19 maja br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiają pogrzeźni w smutku

CÓRKI, ZIĘCIEWIE, WNUCZKI i RODZINA

inż. Jan Giejsztor

Pogrzeb odbędzie się 19 maja 1969 r. Wyprowadzenie zwłok nastąpi o godzinie 12 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu, o czym zawiadamia

RODZINA

Feliks Szmierczak

Dnia 17 maja 1969 r. zmarł S. + P.

były więzień obozów koncentracyjnych, długoletni czynny członek Ochotniczej Straży Pożarnej w Ozorkowie.

Pogrzeb odbędzie się 19 maja br., o godz. 16.30 z domu żałoby w Ozorkowie przy ul. H. Sawickiej nr 6a na miejscowy stary cmentarz, o czym zawiadamiają pogrzeźni w głębokim smutku

ZONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWIE, ZIĘC I WNUCZKA

dr Jerzego Bachrynja

Wyrzy serdecznego współczucia dla RODZINY tragiennie zmarłego

naszego drogiego Kolegi i Współpracownika składają

PRACOWNICY SZPITALA KLINICZNEGO Nr 4 AM w ŁODZI oraz KOLEDZY z PRACOWNI RENTGENOWSKIEJ.

inż. Jana Giejsztor

W związku z zgonem wieloletniego członka n/spółdzielni

WYRZY SERDECZNEGO WSPÓLCZUCIA RODZINIE Zmarłego składają:

RADA, ZARZĄD i PRACOWNICY RZEM. SP-11 ZAOPATRZENIA I ZBYTU „ELEKTROMETAL” w ŁODZI.

Karol Kozulski

Pogrzeb odbędzie się 19 maja br., o godz. 17.30 na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrzeźni w głębokim smutku

ZONA, CÓRKI, ZIĘCIEWIE, WNUKI i RODZINA

Ł
O
D
Ź

in
fla-
gran-
ti



Niedzielnny
magazyn
"Dziennika
Łódzkiego"

PANORAMA

Łódź można by przyrównać do nowego bloku, którego mieszkańcy są na „dorobku”. Niektórzy zaczynają niemal że od początku, od przysłowiowej łyżki i miski. Inni weszli już w etap telewizora i motocykla. Jeszcze inni lada dzień kupią samochód. Ale wszystkich łączy to samo — po pierwsze obrastają rzeczami i dobytkiem, po drugie — odczuwają wciąż nowe potrzeby. I niedosyt jeśli chodzi o tempo ich zaspokajania.

Można by rzec: sprostanie jednym rodzimym natychmiast nowe. Każdy chce i wierzy, że powinien żyć po ludzku. To znaczy lepiej mieszkać, jeść, ubierać się... Pracować a równocześnie w większym stopniu korzystać z uroków tego świata. Tego nauczy nas socjalizm.

Wspomniane potrzeby są bardzo różne. A ich rodzaj warunkuje właśnie dorobek. Na „zatorzu” — Chojnach, Rudzie, Nowym Rokiciu problemem jest woda, przedmiotem marzeń własny kran, tym o czym chciałoby się zapomnieć — bezkrowoz. Na Osiedlu Mireckiego marzy się ludziom własny kaloryfer, a zapomnieć chcieliby o piecach i noszeniu węgla. W blokach przy Żeromskiego, Kościuszki czy w okolicach Radiostacji poniekąd doskwiera brak garażu, a sen z oczu spędza widok własnego samochodu, moknącego w strumieniach deszczu. Jedni — ci z Widzewa np. czekają na domy kultury, inni — ci ze starego Śródmieścia i Polesia — na wiadomość czy ich dom mieszkalny będzie remontowany czy wyburzany. Trzymając się już porównania Łodzi do nowego bloku, można więc powiedzieć, że każda dzielnica jak każda rodzina ma swoje odrębne problemy i potrzeby. Piszaliśmy o tym w cyklu artykułów „Łódź in flagranti” poświęcając każdej z nich specjalną stronę w naszej gazecie. Suma tych dzielnicowych potrzeb urasta natomiast do rangi potrzeb miasta.

Nasza łódzka kiesza, podobnie jak i krajowa, nigdy za pełna nie była i nie jest. Niemniej w ciągu ostatnich czterech lat — od 1965 do 1968 r., tj. w okresie kończącej się obecnie kadencji Sejmu PRL i rad narodowych była ona pełna na tyle, że udało się cały szereg potrzeb bądź zaspokoić bądź złagodzić. I to jest nasz niepodważalny dorobek.

Opirając się na ciekawej publikacji Miejskiego Urzędu Statystycznego: „Rozwój społeczno-gospodarczy miasta Łodzi w okresie kadencji Sejmu PRL i rad narodowych 1965-68”, weźmy np. pod uwagę dwie podstawowe grupy potrzeb: z kręgu pracy i domu.

Z KREGU PRACY

Dziedzina życia społecznego podstawowa dla Łodzi jest przemysł. Nie ma drugiego miasta w Polsce, gdzie by ponad połowa wszystkich pracujących zatrudniona była właśnie w przemyśle — 225 tysięcy ludzi spośród 400 tysięcy. To on nadaje rytm życiu mieszkańców, nawet tych z nim nie związanych. To on kształtuje byt podstawowej grupy łodzian. To on stanowi bazę wszelkich innowacji i ich materialną podbudowę. Cztery ostatnie lata łódzkiego przemysłu są dlań punktem wyjścia do generalnej rekonstrukcji i modernizacji — podstawowych zmian jakie nastąpią w ciągu lat najbliższych. Te cztery lata bowiem wykazały, iż pewne korzystne tendencje zarysowane już wcześniej nie są przypadkowe i powinny być konsekwentnie realizowane. Chodzi tu przede wszystkim o „urozmaicenie” niespotykane jednostronnej, (włókienniczej) struktury przemysłu łódzkiego i unowocześnienie go. W latach 1964-68 udział przemysłu włókienniczego i odzieżowego w całości produkcji miasta zmniejszył się blisko o 10 proc. — do 55 proc. zaś przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego i metalowego wzrósł do 15,4 proc. (z 11,5 proc.), chemicznego do 7,9 proc. (z 4,8). Przemysł lekki doskonalał nie na miarę potrzeb wprawdzie, ale w większym niż poprzednio stopniu. Przemysł elektromaszynowy rozwijał się bardzo dynamicznie. Jest czym się cieszyć. Jest również i czym się martwić. (Dokończenie na str. 4)

Dziwne napisy na pustkowiu

NASZ ZNAKOMITY ZAWODNIK SOBIESŁAW ZASADA WSPOMNIAŁ W SWOICH WRZEZIACH Z WYSCIGU LONDYN — SYDNEY, ŻE W KILKU WYPADKACH MUSIAŁ W AUSTRALII TRACIĆ CZAS, ABY OTWORZYĆ I ZAMKNAĆ BRAMĘ WIODĄCĄ DO CZYJEJŚ WIEKSZEJ POSIADŁOŚCI, DROGI BIEGNA NIERAZ PRZEZ OGIEMNE LATYFUNDIA NALEŻĄCE DO HODOWCÓW OWIEC I BYDŁA, I TE BRAMY I BRAMKI MUSZĄ BYĆ ZAMYKANE; JEST TO NAKAZ KONIECZNOŚCI. KONIECZNOŚĆ TA ZOSTAŁA NARZUCONA NIEJAKO HISTORYCZNIE. OTO W ROKU 1859 PIEWEN OSADNIK ANGIELSKI SPROWADZIŁ KILKA PAR KRÓLIKÓW, KTÓRE ZAMIERZAŁ HODOWAĆ PO PROSTU DLA SIEBIE NA MIESO. OBAWIAŁ SIĘ, CZY WYTRZYMAJĄ W KLIMACIE AUSTRALJSKIM I NAJPIERW TRZYMAŁ JE W KLATKACH, PÓŹNIEJ JEDNAK ZASIAŁ ODPÓWIEDNIA TRAWĘ I KONI-CZYNE I WYPUSCIŁ KILKA PAR NA WOLNOŚĆ W OGRÓDZONYM PASTWISKU.

Jego nadzieje, iż króliki potrafią żyć i mnożyć się na australijskim kontynencie zostały spełnione, i to jak! Dziś już chyba mózgi elektronowe mogłyby obliczyć, ile ich się namnożyło. Czynną ogromne szkody, nie tylko zjadając paszę, ale niszcząc pola uprawne przez kopanie podziemnych korytarzy.

Moja pierwsza praca w Australii polegała na tępieniu królików na farmie. Jeździłem z moim chlebodawcą na pastwiska, które obszarem były chyba równe króremuś z naszych powiatów, i tam zasypywaliśmy dziury, wkładając do nich uprzednio szmaty nasyczone jakimś gryzącym, trującym płynem. Każdy właściciel gruntów ma obowiązek niszczenia królików, podobnie reszta jak innych szkodników oraz bardziej złośliwych i szybko rozprzestrzeniających się chwastów.

Króliki rozmnażają się niezwykle szybko, wkrótce ze stanu Wiktorii zaczęły atakować Nową Południową Walię i Queensland. Przerażeni farmerzy zaczęli szukać sposobów zatrzymania tej inwazji i postanowili jak najszybciej zbudować płot, który powstrzymałby ruchy tej armii napastników. W roku 1902 pierwszy królik ukazał się aż w okolicy Perth, w Australii Zachodniej! Alarm, który powstał, stał się motorem działania. Postanowiono zbudować najdłuższy na świecie płot, ciągnący się od jednego końca Australii do drugiego. Długość: 1200 mil, czyli około dwóch tysięcy kilometrów! A jak go budowano! 80 mil, czyli jakieś 120 kilometrów na tydzień, z tym, że praca odbywała się w

Tadeusz Sobolewski pisze z Australii

(Czytaj także na str. 4)

Edmund
Osmańczyk

CHWALEBNA WYPRAWA nad Łabę

Wypadło mi ostatnio w Polskim Radiu znów komentować rocznicę kapitulacji III Rzeszy i wspomnieć o udziale polskiego żołnierza w historycznych bojach o Berlin. Podsumowując wagę tamtych dni uznałem, że minione 24 lata uprawniają już do następującego osądu.

Dobrze, że wybraliśmy się z Rosjanami nad Szprewę i Łabę. Pierwsza to od wieków wyprawa z trwałym dla Polski i Europy pożytkiem.

Dzięki niej staliśmy się naprawdę współtwórcami tego

stanu rzeczy, który powstał w wyniku militarnego zwycięstwa żołnierzy radzieckich i polskich nad Szprewą i Łabę, a trwa po dziś dzień w wyniku zwycięstwa socjalizmu w całej Europie wschodniej, aż po Łabę.

II.

Ten obecny stan rzeczy, czyli mówiąc po łacinie, status quo, którego nie chce uznać jedynie rząd Niemiec-

kiej Republiki Federalnej, to Europa, w której nie istnieje już ani I Rzesza, ani II, ani III, ani IV Rzesza, natomiast istnieje aż sześć i jedna trzecia organizmów państwowych różnego typu, z językiem urzędowym niemieckim:

Austria,
Berlin zachodni,
Liechtenstein,
Luxemburg.

Niemiecka Republika Demokratyczna, Niemiecka Republika Federalna oraz jedna trzecia francusko-włosko-niemieckiej Szwajcarii. Stwierdziłszy z kolei, że nikt tych 6 i 1/3 organizmów nie zamierza jednoczyć w jedną Wielką Rzeszę, jako że wszystkie doświadczenia z Wielką Rzeszą były dla Europy i świata katastrofalne. Co więcej, mocarstwa uczyniły wszystko, co w ich mocy, aby zjednoczeniu takiemu przeszkodzić. Zagwarantowały więc wieczną neutralność Austrii, której aktem tym zabezpieczono jest zjednoczenie się kiedykolwiek z innym państwem niemieckim.

Specjalny statut Berlina zachodniego, cokolwiek by politycy bońscy głosili, został zachowany w ramach porozumienia czterech mocarstw z czerwca 1945 r., kiedy to Związek Radziecki zaprosił trzy mocarstwa zachodnie do uczestniczenia w okupacji byłej stolicy Rzeszy. Tak więc na obszarze Berlina zachodniego pozostają nadal jednostki wojskowe USA, Francji i Anglii, a komendanci tych garnizonów są w stałym kontakcie z władzami wojskowymi radzieckimi.

Liechtenstein jest, jak wiadomo księstwem zintegrowanym w duży stopień przez Szwajcarię, reprezentującą ten kraj w stosunkach z zagranicą.

Luxemburg włączony przez Hitlera do III Rzeszy stał się natychmiast po wojnie, przy pełnym poparciu mocarstw, integralną częścią BENELUXU, czyli wspólnoty belgijsko - holendersko - luxemburskiej.

NRD jest, jak wiadomo, socjalistyczną republiką, należącą do wspólnoty wojskowej Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

NRF jest kapitalistyczną republiką związkową, należącą do Paktu Atlantycznego,

(Dalszy ciąg na str. 4)



Na zdjęciu: wbijanie słupów granicznych nad Odrą.

Zalety nowych obiektów, nowych technologii i nowoczesnych maszyn uwypuklają wady — starych, uzmysławiają skalę potrzeb, potwierdzają pilną konieczność tych wszystkich zmian i w strukturze i w wyposażeniu łódzkiego przemysłu, o które miasto tak walczy.

Zważmy: najbardziej jednostronna struktura przemysłowa z absolutną dominacją jednej jedynej gałęzi — włókiennictwa, jest w Łodzi. Najniższa dynamika wzrostu produkcji, niższa od lat od przeciętnej krajowej i pozostałych miast wydzielonych, jest w Łodzi. Najniższy udział zakładów nowych w ogólnej mocy produkcyjnej, najniższa moc zainsta-

Dorobek goni

lowanych maszyn, urządzeń napędowych i silników elektrycznych (licząc na jednego robotnika grupy przemysłowej) jest w Łodzi. Najniższa wartość środków trwałych, za to najwyższy i na tle kraju i innych miast wydzielonych stopień ich zużycia — jest w Łodzi. Najniższy odsetek kadry inżyniersko-technicznej (w przeliczeniu na 100 robotników) i uczniów w przemyśle uspołecznionym — jest w Łodzi. Najwyższy jest natomiast wskaźnik zatrudnienia: przy przeciętnej krajowej równiej 100, w Łodzi 213,3, w pozostałych miastach wydzielonych od 50 do 80 osób mniej. Dla ekonomistów ta liczba w porównaniu z wielkością produkcji i wydajności już „sama w sobie” jest dostatecznym dowodem sfałszowania — ponad miarę łódzkiego przemysłu. A zarazem — argumentem za jego rekonstrukcją i modernizacją. Przejście do intensywnych form gospodarowania, co jak wiadomo w świetle uchwały V Zjazdu jest celem najważniejszym dla całej polskiej gospodarki, bez tego nie jest bowiem możliwe. Dobrze więc, że złoty strumień inwestycyjnych środków w ostatnim czasie splywa na Łódź szersza nieco struga

niż poprzednio. Licząc na jednego łodzianina nakłady ogółem w gospodarce uspołecznionej wynosily rocznie w okresie lat 1965—68 — 4721 zł. wobec 3940 zł w latach 1961—64 i 2360 w latach 1957—60. A znaczna część tych nakładów idzie na przemysł. Nie bez przyczyny mówi się więc, że czekają nas lata „łuste”. Po okresie wielu lat chudych. Jeszcze w poprzedniej 5-latec bowiem gospodarce łódzkiej przypadło np. dwa razy mniej środków niż krakowskiej, półtora raza mniej niż warszawskiej, nieco mniej niż poznańskiej.

Z KRĘGU DOMU

Potrzeby i dorobek z kręgu domu wypada zacząć od gospodarki mieszkaniowej i komunalnej. W ciągu ostatnich czterech lat otrzymało mieszkanie 38 tys. rodzin łódzkich. Budownictwo nowe wzrosło z 30 proc. do 43 proc. ogółu zasobów mieszkaniowych. 45 proc. łodzian mieszka już w nowych izbach. Wskaźnik zagęszczenia zmalał z 1,63 osoby do 1,39 na izbę. Z sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej korzysta teraz 78 proc., 74,4 proc., i 63,4 proc. osób to jest ok. 10 proc. więcej niż 4 lata temu, z ciepłej — o ponad 15 proc. więcej (42,1 proc.). I właściwie te liczby mówią same za siebie. Mówią o tempie i zakresie zmian, o potrzebach. Nie mówią tylko o dystansie — zmniejszonym wprawdzie ale mimo tych korzystnych zmian utrzymującym się między sytuacją naszą, łódzką a innych miast. W Poznaniu czy Wrocławiu już rok wcześniej — w 1967 r. o kilkanaście procent więcej mieszkańców korzystało z wodociągów, kanalizacji i gazu niż u nas w rok potem. Na jedną izbę średnio w miastach i miasteczkach kraju już rok wcześniej przypadło mniej osób — 1,33 niż u nas w rok później. My się z tych 1,39 cieszymy. Bardzo. Bo wiemy jak było: 9 lat temu np. 42 proc. ogółu mieszkań stanowiły mieszkania jednoizbowe z 2,74 osobami na izbę. Ale jednocześnie musimy wiedzieć jak jest gdzie indziej, gdzie też przecież z roku na rok zmienia się na lepsze. Musimy — by dotrzymać kroku.

Poziom życia wyznaczają obok mieszkania również dochód i szeroko pojęta sfera usług. Poprawę sytuacji materialnej w omawianym 4-leciu najlepiej obrazuje wydajność — 30 proc. wzrost globalnej sumy dochodów łodzian i prawie 100 proc. wzrost oszczędności w PKO. W przemyśle państwowym np. płace wzrosły w tym czasie z 1833 zł do 2239 zł. Niemniej jednak średnia płaca w przemyśle odbiegała w zeszłym roku o ponad 200 zł od średniej krajowej i była niższa niż w innych dużych miastach... Wzrost dochodów stymulował wzrost usług — licząc wartościowo o 43 proc. Przybyło 10 nowych zakładów gastronomicznych, setki metrów nowierzchni sklepowej, domy towarowe, kawiarnie, restauracje. Jednocześnie i bez rocznika statystycznego wiemy, że jest tego

Łódź in flagranti

wszystkiego za mało i że „w takim Poznaniu czy Krakowie, pod takim to a takim względem jest lepiej”. Również i zaplecze usług zdrowotnych mimo że w porównaniu z okresem poprzednim jest więcej o 7 — przychodni lekarskich i łóżek szpitalnych o 600 — wymaga wzbogacenia. I zaplecze usług kulturalnych — miejsc w kinach w Łodzi najmniej, objętość księgozbiorów na ostatnim miejscu, wymaga rozwoju i... — potrzeby można by mnożyć. „Na te” i bez tła są one nam znane. Podobnie jak etapy ich zaspokajania w pewnych wypadkach wręcz symbolicznie otmwistyczne. Łódź zmienia bowiem oblicze. A tempo korzystnych zmian zwiększone już w ostatnim 4-leciu nasila się jeszcze bardziej właśnie teraz. W końcu tej i w przyszłej 5-latec. Siedem lat tłustych, siedem lat bliżej potrzebom. Jakim?

Na jednym poziomie w hierarchii ich ważności mieści się zarówno potrzeba nowoczesnego przemysłu jak i nowoczesnych mieszkań. Potrzeba rozwoju placówek naukowo-oświatowych, jak i usługowych czy zdrowotnych. Potrzeba wypracowania szczegółowego planu urbanistycznego miasta, dzięki któremu każdy domek i ulica wdziałaby — co je czeka i potrzeba wypracowania koncep-

potrzeby

cji przeprowadzania remontów, największej plagii XX wieku. Mieści się to wszystko na jednym poziomie, ponieważ są to rzeczy dla łodzian podstawowe i niezbędne dla harmonijnego rozwoju miasta. Równie niezbędne jak — woda, potrzeba nr 1. Specyfika „gorszego startu”, jaką jest Łódź obciążona, dyktuje taką właśnie specyfikę potrzeb.

LIKI

ŁÓDZKI INFORMATOR KULTURALNY

Już 4 czerwca ukazuje się kolejny wydanie Łódzkiego Informatora Kulturalnego. Jest to bezpłatny dodatek do „DŁ”. Zawiera on będzie całomiesięczny kalendarzyk najważniejszych imprez artystycznych. Całość bogato ilustrowana! Wszystkie zainteresowane instytucje prosimy o jak najszybsze nadsyłanie czerwcowych programów i repertuarów.

(dokończenie ze str. 3)

pustymi, w strasznych warunkach, gdzie każda drobnotę trzeba było dowozić na grzbiecie wielbłąda.

Dlatego dziś farmerzy tak pilnują swoich pól i bram. Znają naturę i ludzką i chcą, aby każdy zamknął za sobą wrota, pisząc na nich najróżniejsze sentencje: „Ta brama chroni od królików. Tylko psy dingo jej nie zamykają”. Tu trzeba wyjaśnić, iż w australijskim slangu słowo „dingo” oznacza obelgę.

Inny farmer, znając swoich rodaków i ich „kwiecisty” sposób wyrażania się, doszedł do przekonania, iż może wpłynąć na nich pisząc wielkimi literami na płocie: „Zamknij bramę, do jasnej cholery!”. Ale po stronie wewnętrznej jest napis „Dziękuję”.

T. SOBOLEWSKI

korespondent „DŁ” w Australii

W buszu można też spotkać dziwne napisy na drzwiach chat zamieszkałych przez samotnych myśliwych, kopaczy opali czy pasterzy. Niektóre są zupełnie jasne w intencji: „Nie pukaj do drzwi. Idź do diabła”. Inny nagryzmolił kufonami: „Nie wal do drzwi. Nikt cię i tak nie usłyszy”. Ale zdarzają się i takie napisy: „Jeśli w czasie mojej nieobecności zajrzy tu kobieta, niech zaczeka na mnie. Szukam żony”.

Na szosie wiodącej do Port Lincoln w Australii Południowej jest taki znak drogowy: „Strzelamy do każdego co dziesiątego domokrądcy, jaki zawita do tego miasta. Twój poprzednik był dziwiąty z kolei”.

Na jednej z małych stacji kolejowych obsługujących obszar tartaczny o dźwięcznej nazwie Chinchilla jest oficjalne zawiadomienie, że „jeśli deszcz nie pada, pociąg odchodzi stąd mniej więcej raz na tydzień”. Pociąg nie chodzi w dni deszczowe, ponieważ szyny spoczywają na prowizorycznych podkładach, zapadających się w mokry grunt pod ciężarem starych, rozspukanych się lokomotyw.

Na drodze do Newcastle, Nowa Półd. Walia, jest ustawiony przegierz z przymocowaną doń drewnianą figurą ludzką. Napis głosi, iż ten człowiek został skazany na przegierz, ponieważ wycinał swoje nazwisko na korze drzew, podpalał las, kradł żelazne pręty z ognisk używanych przez wędrownych drwali, niszczył drzewostan przez obracanie pni, wycinał młode drzewka na podpórki do namiotów, niszczył rośliny chronione, śmiecił i psuł naturalne piękno krajobrazu wystawiając swoje ogłoszenia. Ten głupiec sprofanował sanktuarium Natury!

Był to, moim zdaniem, bardzo mądry napis. Takie sanktuarium, czyli rezerwat znajdują się w wielu okolicach. Pamiętam, jak pracując w tartaku chciałem kiedyś przepędzić dzikiego gołębia, który — lajdak — wydziobował nasiona grochu z mojej grządki z trudem wyrywanej w dziewiczym lesie. Rzuciłem w ptaka kamieniem. Widział to jeden z moich towarzyszy pracy i ostrzegł mnie, że za rzucanie kamieniem w ptaka mogę zapłacić grzywnę, że można go najwyżej łagodnie przepędzić, machając rękami...

(dokończenie ze str. 3)

NATO i Wspólnego Rynku Europy zachodniej.

Wreszcie niemiecka Szwajcaria, od 1948 r. wyłączona definitywnie z Rzeszy traktatem westfalskim, stanowi integralną część Szwajcarii, której wieczną neutralność zagwarantował Kongres Wiedeński w 1815 r.

NRD od NRD dzieli zaś nie tylko już zmilitaryzowana przez cztery mocarstwa po obu stronach Łabę, ale coraz bardziej przede wszystkim różnice ustrojowe. Adenauer, tworząc NRD jako pretendenta do nowej wielkiej Rzeszy, nie docenił dynamiki idei socjalistycznej. Poza tym Adenauer nie docenił wagi decyzji czterech mocarstw — totalnego zlikwidowania organizmu państwowego Prus, co w praktyce oznaczało zlikwidowanie raz na zawsze wschodnich Niemiec, jak oficjalnie nazywano w Rzeszy Nadodrzie i Prusy Wschodnie.

Politycznie i historycznie oznacza to, że kiedyś rzeczywistość istniejąca na podbitych obszarach Słowiańszczyzny Niemcy wschodnie zostały w 1945 r. zlikwidowane ponieważ Słowianie usunęli całkowicie niemiecki zabor i to w sposób najładniejszy, bo najpewniejszy: wyzwolili Prusy Wschodnie i Nadodrzie zabezpieczyli swe interesy aż po Łabę, budując przyjazne stosunki ze społeczeństwem niemieckim między Łabą i Odrą, po wejściu tego społeczeństwa na drogę budowania socjalistycznej, demokratycznej republiki.

Zachodnie mocarstwa zobaczywszy, że dywersja stanu tego zmienić nie mogą, a siła nie dadzą rady, docenili wartość stabilizacyjną takiego status quo. Tym się więc tłumaczy, że w 24 lata po wojnie wojska czterech wojennych sprzymierzeńców, jak stanęły w maju 1945 r. nad Łabą tak stoją po dziś dzień, nie dopuszczając do obu stronach Łaby do jakiegokolwiek przeciw sobie wojennej prowokacji.

I to już chyba jest pewne, że nikt się znowu Łabę nie ruszy, póki nie będzie pewności, że powojenne status quo Europy będzie szanowane i zagwarantowane przez wszystkie bez wyjątku państwa europejskie wspólnym systemem bezpieczeństwa. Niemcy zachodnie nie chcą się na taki system bezpieczeństwa zgodzić? — no to trzeba będzie jeszcze rok, dwa czy pięć poczekać. Czas na pewno pracuje dla nas.

III.
Ktoś powie: wojska sprzymierzeńców II wojny światowej

Wojsko Polskie w Berlinie



Edmund Osmańczyk

CHWALEBNA WYPRAWA nad Łabę

wej nie ruszyły się z miejsca swego styku od maja 1945 r. po dzień dzisiejszy na skutek trwałej wzajemnej nieufności, rezultatu zapuszczenia żelaznej antykomunistycznej kurtyny przez USA już w wrześniu 1946 r. antypolską i antyradziecką mową sekretarza stanu USA Jamesa Byrnesa w Stuttgarcie; nieufnością robu chaną z kolei histerią antykomunistyczną w USA i kryzysem berlińskim 1948 r., dalej powstaniem agresywnej NRD 6. IX. 1949 r., a następnie 7. X. 1949 r. Demokratycznej Niemieckiej Republiki; wreszcie przystąpieniem NRD 3. V. 1955 r. w dziesiątą rocznicę klęski Hitlera, do Paktu Atlantyckiego i w konsekwencji podpisaniem 15. VI. 1955 r. przez nasze państwa Układu Warszawskiego.

Teza o nieufności wzajemnej zbytnio upraszcza cały problem. Byłem świadkiem wszystkich konferencji dotyczących Niemiec, od Poczdamu począwszy i wszystkich kryzysów — od stuttgarckiego zacząwszy. Wszystko to było częścią składową wielkiej gry wielkich mocarstw o powojenne oblicze Europy. Ale żadne mocarstwo nie było ani przez

chwile zainteresowane, by o tym obliczu miała decydować znowu jakaś pruska Wielka Rzesza. Wolaly więc mocarstwa zachodnie pozostać na obszarze NRD, objęciu tego samego Związku Radzieckiego na obszarze NRD. Co więcej — ośmieliły się wypowiedzieć głośno tajemnicę polisy neta — mocarstwa zachodnie przyjeły z głęboką ulgą w sierpniu 1968 r. zaplombowane przez wojska radzieckie czeskiego chorego zęba na po graniczu NRD.

Myślę, że nadszedł czas, by skończyć z legendą, jakoby gra między mocarstwami toczyła się ciągle o Niemcy. Od czasu, kiedy Adenauer jako amerykański Murzyn, zrobił swoje — podzielił Niemcy i odszedł na zawsze w przepaść bezlitosnej historii — od tego czasu dla wielkich mocarstw, pogrążonych już w rosnących nowych wielkich problemach dzisiejszego świata na naszym kontynencie problemem nie są Niemcy, lecz utrzymanie pokoju w Europie.

Rewizjonistycznie nastawione przeciw europejskiemu pokojowemu status quo, ambicje rządu NRD, to dziś pro-

wokacja już nie tylko przeciwko nam, ale i przeciwko Zachodowi, który ma stokroć cięższe problemy w południowej Azji czy w południowej Ameryce niż my z powodu Albanii i Chin razem.

IV.

Nie zamierzam pomniejszać znaczenia sił prowokacji i dywersji atakujących obecnie Wschód i Zachód z bunkrów rządowych w Bonn i z banków Monachium, Frankfurtu nad Menem, Kolonii, Hamburga, Twierdzą, jednak uparcie, że minal czas kiedy problem Niemiec był elementem zapalnym w stosunkach między wielkimi mocarstwami, przede wszystkim między ZSRR i USA. Istnienie od 20 lat dwu państw niemieckich o różnych ustrojach jest faktem, który sam w sobie nie zagraża pokojowi. Wyciągnął z tego dawno wniosek Związek Radziecki, rozszerzając swe stosunki dyplomatyczne już w 1955 r. na NRD. Obecnie w USA mnożą się głosy za uznaniem przez Waszyngton z kolei NRD. Znajac powolność maszyny rządowej USA nie bardzo wierzę, by to szybko nastąpiło, ale już samo rozwiązanie nad Potomakiem sprawy uznania NRD oznacza tam zrozumienie, iż wykluczyć należy możliwość zlikwidowania pierwszego socjalistycznego niemieckiego państwa, czy też wcielonicia go w jakiegokolwiek formie przez NRD.

Świat się zmienił bardziej niż przypuszczamy. W naszym regionie świata pięknie owocuje majowe zwycięstwo 1945 roku, udana słowiańska wyprawa do serca Prus na ziemie polabskie. Chwalebna wyprawa. („TR”)



PANIE REDAKTORZE!

Warszawa to nie Góra Kalwaria, chociaż i Góry Kalwarii reklamować nie trzeba, gdyż sama się reklamuje. A turystyka, Panie Redaktorze, to taki fakt, którego lekceważyć nie można. Czy jasno się wyrażam?

Panie Redaktorze, ostatnio właśnie, przynajmniej w bieżącym sezonie, wszystko w tym rachunku się zgadza... Nawet tak dalece, że Warszawa jest gotowa na samo najgorsze, to znaczy na przyjęcie w sezonie turystycznym — uważa — 230 turystów zagranicznych i 750 tysięcy turystów krajowych. W tym rachunku, zgodnie ma się rozumieć z zakorzenioną tradycją, brak pozycji pt. turysta własny.

rodzimy, ten któremu to warszawskie wiosenne wdzianko — jak się filuternie nazywa wiosenne u nas porządki — powinno być równie bliskie co dla przykłądu łowicki odpus. Oficjalnie warszawiakowi przysługuje niepisane prawo do wtykania nosa we wszystkie kąty, nawet tam gdzie wrok nie sięga, a zwłaszcza tam, gdzie patyne historii i piękno współczesności zdobi śmieciem warszawski brudas i niechluj.

Pozostanmy przy gościach. Stolicę, jak każde miasto pod każdą szerokością geograficzną, można oglądać rozmaicie. Najlepiej jednak, jak to się wypróbowało w bojach przewodniczy szkolnych wy-

Pismo Marka Twaina

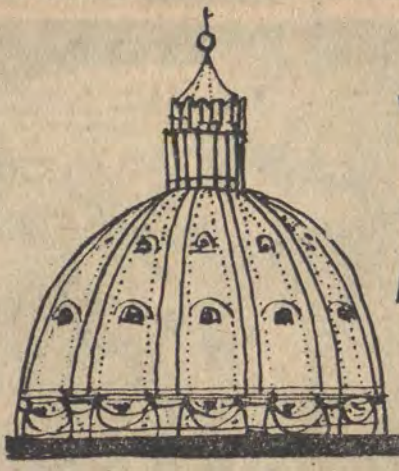
An impressive lie is an uncommendable thing, therefore, let us all try to stick to the other kind.

Mark Twain

PISMO

„Od stałego korespondenta w Rzymie Dominika Horodyńskiego“

Pogłoska, że francuski kardynał Jean Villot zostanie nowym sekretarzem stanu rozszedła się w kołach watykańskich już na kilka dni przed nominacją. Z reguły „poufnie” kursujące informacje o zamierzonych przez papieża zmianach personalnych na najwyższych stanowiskach w Kurii rzymskiej nie następują na powtarzanie, gdyż się nie sprawdzają. Paweł VI przywiązuje ogromną wagę do tajemnicy państwowej i do pełnej dyskrekcji w sprawach personalnych, o których decyduje sam. W Kurii rzymskiej istnieje kilka różnych koterii i podobno najskuteczniejszą i nierzadko stosowaną metodą rozgrywek jest puszczanie plotki o nominacji tego, kogo chce się utracić. Trzeba się tylko postarać, by wiadomość o niedyskrekcji dotarła do papieża, wówczas Paweł VI, nawet jeżeli chciał awansować danego dostojnika, z zamiaru tego rezygnuje.



NASTĘPCA Pawła VI?

Piszę o tym, by pokazać klimat, jaki towarzyszył zmianie na stanowisku sekretarza stanu. Od dawna wiadomo było, że 86-letni kardynał Cicognani musi ustąpić i od dawna różne grupy kurialne i pozakurialne starały się przeforsować swego kandydata. Zwyciężył kandydat papieża, lecz przy okazji dyplomacja francuska odnotowała nie-malą wagę sukcesu. Po reorganizacji Kurii rzymskiej, przeprowadzonej przez Pawła VI w 1967 roku, kompetencje urzędu sekretarza

stanu zostały znacznie zwiększone, podporządkowane są mu wszystkie kongregacje i dykasterie Kurii, których pracą koordynuje. Sekretarz stanu nazywany „premierem Kościoła” jest jednocześnie prefektem rady do spraw publicznych Kościoła, czyli ministrem spraw zagranicznych Watykanu. Nie muszę dodawać, że powierzenie tak ważnego stanowiska kardynałowi francuskiemu, który w Kurii rzymskiej jest człowiekiem nowym i nigdy dyplomacją się nie zajmował, wywołało w kołach watykańskich ogromne poruszenie i wiele nieprzychylnych komentarzy, bo zbyt dużo nadziei zostało zawieszonych i zbyt dużo zmian się zapowiada.

Kim jest nowy sekretarz stanu? Kardynał Villot pochodzi z południa Francji, prowincji Auvergne. W 1954 roku został biskupem i w parę lat później objął arcybiskupstwo w Lyonie. Jan XXIII mianował go podsekretarzem II Soboru Watykańskiego. W 1965 r. otrzymał purpurę kardynalską i już jako kardynał był jednym z współprzewodniczących i Synodu Biskupów.

Nowy sekretarz stanu jest człowiekiem lubianym, dzięki cechom swego charakteru, łatwości kontaktu z ludźmi i skromnemu stylowi życia, co zresztą nie podoba się wólkim dygnitarzom kurialnym. Nie należy do żadnego ze skrajnych skrzydeł, uchodzi za człowieka światłego, zwolennika soborowych reform. Kierując kongregacją dla spraw duchowieństwa, unikał ostrych posunięć, przywiązywał wagę do umiędzynarodowienia aparatu watykańskiego. Wydaje się, że decydując się na tę nominację, która bez wątpliwości stanowi poważne uderzenie dla konserwatywnych kół Kurii rzymskiej, Paweł VI, po wahańach ostatniego roku, wybrał drogę ostrożnej kontynuacji reform.

Personalny skład dyplomacji watykańskiej stanowią niemal w stu procentach Włosi. „Cudzoziemiec” (tak nazywa się nie-Włochów w Watykanie), po raz ostatni pełnił funkcję sekretarza stanu na początku naszego stulecia, poprzedni cudzoziemiec urzędował w końcu XVIII wieku. Obaj byli Hiszpanami. Od średniowiecznego okresu awignońskiego kardynał Villot jest pierwszym Francuzem zajmującym to stanowisko. Zdaniem niektórych dzisiejszych gazet włoskich Paweł VI przygotowuje grunt ułatwiający wybór nie-Włocha na następnego papieża.



Jerzy Katarasiński

Napisał M. Zdzienicki

Z takiego założenia wychodzą psychografologowie, czyli ludzie zajmujący się wykrywaniem związków pomiędzy psychiką człowieka a cechami jego pisma. Czy taki związek istnieje? Niewątpliwie tak! Pismo powstaje przecież w wyniku wielu ruchów ręki piszącego. Wiadomo, że człowiek wzburzony wykonuje bardziej gwałtowne i nieoponowane ruchy od człowieka spokojnego. Inaczej poruszają się ludzie flegmatyczni i powolni z natury, a inaczej ludzie nerwowi. Dla psychografologa wykrycie wymienionych cech człowieka nie przedstawia trudności, ba, potrafi on nawet wyciągnąć wie le dalszych wniosków.

W okresie międzywojennym znana była osoba psychografologa Rafała Schermanna, który na podstawie pisma określał nie tylko charakter piszącego i jego skłonności, ale nawet przewidywał pewne zły ciowe sytuacje piszącego. Było to prawdziwe i jego diagnozach, trudno dziś powiedzieć, faktem jednak jest, że Schermann, będący kiedyś skromnym urzędnikiem ubezpieczeniowym, dorobił się wcale po każdym majątku. Psychografologia miała jednak swoich zwolenników znacznie wcześniej. Crepieux - Jamin umierając w roku 1840 pozostawił po sobie wiele książek z za-

do chwiejne i wątpliwe. Zbyt duży wpływ na pismo mają chwilowe stany psychiczne piszącego. Wspomniany Crepieux - Jamin przeprowadził eksperyment z 16-letnią dziewczyną polecając jej napisać: „Wygrałam sto tysięcy franków. Przyjeżdżam. Germaine”. Ponieważ treść owego zdania nie wiązała się z sytuacją życiową dziewczyny, pismo wyrażało spokój i obojętność.

Eksperymentator poprosił dziewczynę, aby napisała to samo zdanie wyobrażając sobie, że istotnie wygrała owe sto tysięcy franków. Wystarczy porównać obydwa teksty, aby dostrzec różnicę.

Już ten przykład wystarczy, że natura tu a natura tu temporement.

Pismo Emila Zoli

aby przekonać się, jaki wpływ na pismo mają stany emocjonalne piszących. Tak więc chcąc prowadzić badania osobowości człowieka na podstawie pisma, trzeba by korzystać z wielu próbek, pod czas gdy testy psychologiczne załatwiają tę sprawę w sposób znacznie szybszy i pewniejszy.

Psychografologia ma wielu zwolenników wśród hobby-

opublikował książkę o patologii pisma. Wróćmy jednak do Crepieux-Jamin. W swoich książkach opublikował on próbki rozmaitych pism opatrzone odpowiednimi komentarzami.

Oto próbka pisma Marka Twaina. Poszczególne linijki pisma pna się do góry, co jest oznaką optymizmu, energii i zapału.

Pismo, w którym linijki opadają ku dołowi, określa przeciwnie stany psychiczne piszącego.

Opanowanie i umiar cechują pismo Emila Zoli. W tym piśmie brak niepotrzebnych kresek, a nawet uderza pewna oszczędność w stawianiu poszczególnych znaków.

Pismo kanciaste oznacza upór i zdecydowanie. Łatwo ten rodzaj pisma odróżnić od pisma kobiet, które jest na ogół zaokrąglone i trochę ozdobne, znamionujące zmysł estetyczny, a czasem niestałość i brak zdecydowania.

Wiele jest rozmaitych cech pisma. Litery kreślone z rozmachem, duże, mogą oznaczać żywotność piszącego. Pismo o literach drobnych świadczy o koncentracji. Jeżeli poszczególne linijki pisma zala-

nie kłamie

kresu grafologii, a niektóre z nich doczekały się wielokrotnych wydań. „Pismo i charakter” tego autora wydano dziećmi lat temu we Francji po raz piętnasty. Ta ilość wydań świadczy o zainteresowaniu psychografologią, mimo że od lat istnieje spór co do tego, czy ta dziedzina badań może na uważać za naukę. W porównaniu z testami psychologicznymi wyniki badań psychografologów są często ber-

stów. Duże zainteresowanie tą dziedziną istniało w okresie międzywojennym. Współczesne metody badania pisma są ściśle związane z postępem nauk o człowieku, a więc zarówno fizjologii jak i psychologii. W roku 1959 nakładem PZWL ukazała się praca W. Chłopcickiego i J. Olbrychta na temat: „Wypowiedzi na piśmie jako objawy zaburzeń psychicznych”. Trzydzięści pięć lat przed nimi A. Kłeski

mują się łukowato ku dołowi, a litery wyskakują z linii raz do góry raz w dół, oznacza to, że piszący nie stroni od kłamstwa, ma przy tym umysł giętki i jest uważliwy.

Psychografologowie dzielą pismo na rozmaite rodzaje i ka tegorie, a następnie analizują rysunek i kształt poszczególnych znaków. Bardzo często uyciągają wnioski z drobnych elementów pisma.

Inną dziedziną badania pisma jest grafologia służąca potrzebom kryminalistyki. Tutaj wysiłek skierowany jest na ogół na identyfikację pisma z osobą.

Falszowanie podpisów i dokumentów spowodowało, że w tego rodzaju badaniach specjalści opracowali szereg niezawodnych metod łączących z daniem chemicznego składu atramentów, papieru itp. Ta dziedzina pracy grafologów oddaje społeczeństwu duże usługi.

Wygrałam 100 tys. franków

Je ne gagne rien mille francs J arrive Germane

Nie ma świętych

Niedawno papież Paweł VI podjął dramatyczną decyzję. Skreślił mianowicie z listy oficjalnych świętych kościoła katolickiego 200 postaci. Nie jest to gest bez znaczenia, zważywszy, że od tej pory brakować nam będzie m. in. świętego Krzysztofa — patrona podróżnych (co na to Ministerstwo Komunikacji?), świętej Barbary — patronki górników, świętego Mikołaja, mającego miły zwyczaj rozdawania prezentów, a także świętego Jerzego, czym jestem dotknięty osobiście. Sądzę, że i w Polsce, choć odległa od Watykanu, zrodzi się z tego powodu niemałe zamieszanie. Do niedawna na przykład świętego Mikołaja zastępowaliśmy świeckim Dziadkiem Mrozem. Dziś spokojnie możemy wysłać pocztowego Dziadka Mroza na emeryturę i zaangażować na nowo na świeckiej liście starego, sympatycznego filantropa. Wszak nie jest już świętym...

Paweł VI zdobył się więc, za radą Rady Ekumenicznej, na gest heroiczny, implikujący wiele nie przewidzianych jeszcze następstw. Cierpliwe badania szacownych członków rady wykazały bowiem, że nie da się udowodnić istnienia wielu z bohaterów „Żywotów”, że są oni najprawdopodobniej wytworem imaginations. Papież autorytatywnie to potwierdził, a że jest wytrwałym znawcą przedmiotu, nie śmiał się z nim spierać.

W związku z tym, jak głosi plotka, w Rzymie rozważa się problem, co byłoby, gdyby papież skreślił z listy z tych samych powodów samego Boga?

— Nie miałyby to większego praktycznego znaczenia — odparł ponoć na to pewien jezuita. — Gdyby bowiem Paweł VI stwierdził, że Boga nie ma, wyrzekłby się tym samym swej nieomylności w sprawach wiary, przez Boga mu nadanej. Jeśli tak — przestałby być nieomylnym: stałby się na powrót zwykłym człowiekiem, który nie potrafi orzec czy Bóg istnieje czy też nie. Przestałby być papieżem. Wtedy na jego miejsce postawilibyśmy Pawła VII, który Boga uznaje i wszystko byłoby jak dotąd. — Czyż nie dowodzi to wielkiej mądrości kościoła? — zakończył jezuita...

Aco ma począć zwykły śmiertelnik, któremu święci są jednak potrzebni, choćby dla obchodzenia imienin? Być może, zdawno od prezesa Sokorskiego i poprosi o potwierdzenie telewizyjnej serii z Rogerem Moore'em — Papież twierdzi, że świętych nie ma — powie — ale kto go wie, co on naprawdę myśli...

czy prowincji stawał w osupieniu na widok... Tedy, gdy o walce z brudem (w tym i zimowym) chodzi, nie nie rozumieć.

Panie Redaktorze! Holendrom, żeby daleko nie sięgać, nie zdaje się brudna ulica, a biorą szcztok i mydło i pucują nawet chodniki żeby nikt nogi nie zabrudził. Szorują aż się roboty w re-kach pieni. Autentyczne! My natomiast albo apelujemy, albo piętnujemy, albo chwalimy, a wszystko zdaniem nam się zdaje. Powiem szczerze, i chcę swojego zdania bronić do upadłego. Jeżeli chcemy poprzestać tylko na apelowa-niu, to trzeba przedtem przynajmniej zabronić — i to okólnikiem Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego — podróży, które nie kształcą działaw szkolnej z białostoc-kich Żaluk, do ich pięknej, wspaniałej, wymarzonej, wy-snionej, uroczej Warszawy. Tam, w tych białostockich Żalukach, nauczycielka wbiła w głowę piękno stolicy, egzami-nuje z tego piękna, stawia dwoje za wpatliwości w sprawie piękna, stolica w Żalukach jest obowiązkowo piękna, a miódz ma być obowiązkowo z niej dumna. A tu — nasz nauczycielu placek. Wiadomo, że wilanowski pałac, odkąd ten pałac stał się Mekka, otacza tak przepiękny śmietnik i tak brudne przekupy z koszami sezaneków, że tylko tam należy prowadzić działaw na lekcje wychowawcze.

Proponuję też, aby wydać folder pt. „Najpiękniejsze śmietniki Warszawy”, w czterech wersjach językowych oraz w języku warszawskich dozorców.

cieczek, spod samitki iglicy Pałacu Kultury. Stać do-piero widoki, miam-miam. Krasawica. To jest dopiero przeżycie, zwłaszcza dla chłopaka z białostockich Żaluk, który świat i okolice może sobie co najwyżej oglądać z wy-sokości stodoły. Dla chłopaka z Góry Kalwarii też każ-da propozycja jest fascynująca. Nawet trasa w wersji „Orbisu”. Przyjechały dzieci klas VI, VII, VIII z dalekiej

NOGA NA WIOSNĘ

Białostoczczyzny, a konkretnie ze wsi Żaluki i pokazano — cytuję — „miasto od strony Wisły 200, Łazienki”, a po południu turyści z Żaluk wrócili do Żaluk. Jeden przynajmniej rodzaj wycieczki namy do sprawa-dania. Mało tego, już dzisiaj wiadomo, że tej dziedzinie będzie u nas 60 tysięcy, co można i trzeba jeszcze przeli-czyć na wycieczko-dziecio-podnie (niebezpiecznym wycieczko-dziecio-sekundę), i wtedy wypadnie, że Warsza-wa pod tym względem zajmuje bezapelacyjnie pierwsze miejsce w Europie. Zatem, Panie Redaktorze, sezon turystyczny rozpoczęliśmy pod znakiem optymizmu.

Z tego dla Warszawy wynika parę różnych konsekwencji. Ogłoszono oficjalnie, że w służbę turysty odda się dodat-kowo 60 szaszłykarni, 25 kioszków mlecznych, 10 mikroka-wiarni oraz 200 saturatorów! Jak na milion turystów, wy-starczy. Aha, ponoć latem — cały czas powołuje się na źródła oficjalne — nie zabraknie pocztówek, folderów, znac-ków pocztowych i kleju na znaczkach.

Niestety nie wszystkie krytyczne wnioski z ubiegłego ro-ku zamieniają się w kioski. Rzecz w tym, że Warszawa ma wreszcie otrzymać wiosenne wdzianko, czyli wystrój każdej warszawskiej pięści ziemi. Felietonista „Expressiaka” na-pisał — cytuję — „Nie negując bynajmniej uroków czy-nych, nowych skarpetek — wydaje mi się, że sprawa po-lega przede wszystkim na czystych nogach”. Felietonista nie musi reprezentować od razu zdecydowanego stanowi-ska w każdej sprawie. Jego przywilej polega na tym, by mógł no się do i owe wyrażać. Nawet wydawać mu się mogą czyste nogi. Ale felietonista powiada, że „nie o re-prezentację tu chodzi, nie o to, aby przybył z zagranicy

Mam 18 lat, od 25. Poznałam go trzy lata temu, ale nasza miłość zaczęła się pięć lat wcześniej, a skończyła dokładnie 12 stycznia tego roku. Był moją pierwszą miłością, ta najpiękniejsza o której dojrzały ludzie mówią cynicznie — głupia. Byłam przez ten rok naszej miłości bardzo szczęśliwa, chociaż dzieliły nas od siebie długie kilometry (bo mieszkał w innym mieście). Przyjeżdżał zawsze na szczególne okazje. 30 stycznia tj. w moje urodziny mieliśmy mieć zaręczyny. Gdyby nie pewna historia. Otóż w grudniu w święta Bożego Narodzenia ubiegłego roku przyjechał jak zawsze. W czasie jego obecności otrzymałam list od chłopca z którym kiedyś chodziłam, odbywał służbę wojskową i w tym czasie przyjechał na urlop i napisał, bo chciał się ze mną zobaczyć. Nie myślałam wcale o tym chłopcu, wzięłam sobie to wszystko co napisał za żart. Przez moją nieuwagę dostał się ten list w jego ręce. Te dni były dla mnie najgorsze. Zaczęły się wymówki i podejrzenia. Nie chciałam mu wierzyć. Odjechał nieco wcześniej niż sobie planowałam. Nie pisywałam do siebie przez miesiąc. Wybaczył (choć nie miał co) napisał, ale czy zapomniał, otóż to. Później dowiedziałam się, że chodził przez ten czas naszej rozłąki z dziewczyną jeżdżącą na kilkudniowe wycieczki, a do mnie pisał. Napisałam mu o tym, przyznał się i odpisał: „Musiałem sobie odbić za ten list”. Wiedziałam, że nie łączył ich tylko pocałunek. Czuliśmy do niego wstępliwą. Nie napisałam więcej. Czuliśmy się oszukana, zawiedziona. Często płaczę, stałam się nerwową i nie wierzę już w miłość. Teraz tyje własnym życiem, przez ten czas nie miałam nikogo. Ostatnio dał mi o sobie znać. Czy mogę mu wybaczyć, sama nie wiem. Pozdrawiam Cię Joanna. Może coś mi poradzisz.

Zrozpaczona MARYLA

Oboje Was poniosła zazdrość i urazona ambicja. Z prostego rachunku wynika, że teraz Ty powinnaś sobie „odbić” za tamtą dziewczynę. Takie postępowanie jest śmieszne i doprawdy do niczego nie prowadzi. Wydaje mi się, że takiego związku naprawić nie należy. Tobie trudno będzie zapomnieć o zdradzie, on zaś, kiedy znowu otrzymasz jakikolwiek list od chłopca, będzie szukał odwetu. Jeśli nie wierzył Ci, nie potrafi zrozumieć, to na podstawie czego możesz przypuszczać, że nagle się odmeni. Istnieje rodzaj ludzi, którzy od swego partnera żądają absolutnej wierności, każdy gest, słowo, uśmiech przeznaczony dla innej osoby, wywołuje u nich zazdrość. To nie jest wcale dowodem miłości, a jeśli — to tylko miłości własnej. Tu nie chodzi o wybaczenie czy niewybaczenie, tylko o to, że Wasz niezbyt fortunny związek stałby się z pewnością nie do zniszczenia.

JOANNA



Foto — A. Wach



Niedawno przeczytałem w Panoramie artykuł „Pisze życie” i zadumałem się nad dotychczas czworonożnymi przyjaciółmi. Odwiedziłem wystawę psów rasowych i z kolei zadumałem się nad ludzką dółką. Gdybyż to kto chciał mi ocierać chustką spocone wysokie czoło, podkładać poduszeczki w twardych okolicznościach. Ech...

A co myślą psy

Miłość ludzi do psów pokazuje, jak wdzięczny może być człowiek za wdzięczność, przywiązanie, bezinteresowność. Gdybyż tak zwane stosunki międzyludzkie układały się na tak prostych zasadach jak ludzko-psy. Toż to byłby raj na ziemi...

Zmącił mi się jednak ten sielski obraz, gdy wieczorem, tuż po wystawie, zobaczyłem koło stadionu chudego, zabiedzonego kundla. I znowu sobie pomyślałem, jak niewdzięczny może być człowiek za przywiązanie, bezinteresowność itd. (jak wyżej).

Psy też się nad tym zastanawiają. Popatrzcie na zdjęcie...



BIG-BEAT w Filharmonii Łódzkiej Cenne nagrody

ARETHA i JOSE. JOSE FELICIANO, który otrzymał na grodzie Amerykańskiej Akademii Nagród za najlepsze, wokalne wykonanie pop-musie („Light my Fire” z repertuaru The Doors, specjalizujący się w folk-rocku, uważany jest powszechnie za pre-

PARADA GWIAZD W FILHARMONII. Już w następną niedzielę, tj. 25 maja br., w sali Filharmonii Łódzkiej odbędzie się wielka impreza rozrywkowa pn. PARADA GWIAZD. Impreza ta organizowana przez „Dziennik Łódzki”, Zarząd Łódzki ZMS i Filharmonię Łódzką, Łódzki Klub Jazzowy połączona z 20-minutowym quizem, przebiegać będzie pod hasłem DNIA MŁODEGO WYBORCY. Dochód z imprezy organizatorzy i wykonawcy przeznaczają na Fundusz Budowy Pomnika Martyrologii Dzieci Łódzkich.

Udział biorą: KRZYSZTOF CWINAR, laureat IV Festiwalu Kultury Studentów — DZIWNE RZECZY, półfinalista II Młodzieżowego Festiwalu Muzycznego — TUKANY oraz MY-69. Jako soliści dwóch ostatnich zespołów wystąpią: B. Pawłowska i K. Petrow. Organizatorzy czynią starania w Polskiej Federacji Jazzowej, aby w imprezie wystąpił jeden z znanych polskich zespołów mocnego uderzenia. Prawdopodobnie przyjadą „Skaldowie”. Zapowiada znany konferansjer imprez młodzieżowych — Janusz Gust.

Początek koncertu godz. 19.30. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii Łódzkiej.

kursora tej odmiany muzyki folklorystycznej dzięki łącznemu w grze gitary klasycznej z beatowym podkładem.

Jose Monsarrate Feliciano jest niewidomy od urodzenia, ma 22 lata.

Tę samą nagrodę, ale w kategorii kobiecych wykonała rhytm and bluesa, otrzymała ARETHA FRANKLIN za „Chain of Spools”. Aretha

zdobyła popularność dwa lata temu nagraniem „I never lo-

ved a man the way I love you”, lecz dopiero singel z piosenką „Respect” (z repertuaru Otisa Reddinga) przyniósł jej znakomitej muzykowskiej wokalistce międzynarodową sławę. Nagrodzone przez akademię nagranie przekroczyło już znacznie milion sprzedanych egzemplarzy.

W TELEGRAFICZNYM SKROCIE. Nowy longplay BOBA DYLANA „Nashville Skyline” ukazał się w końcu kwietnia br. i w ciągu dwóch tygodni sprzedaż przyniósł Dylanowi „Złotą płytę”.

Bobo Dylana, będąca przeglądem sześciolatniego dorobku tego wybitnego pieśniarza, nagrano również w Czechosłowacji (CBS-Supraphon SUAStereo 55-994)...

Zespół Johna Mayilla występuje aktualnie w USA w składzie: Ansley Dunbar (perk.), Buddy Miles (git. bas.) i Johnny Barbata z zespołu The stereo 55-994)...

Wybrana przez czytelników lista najlepszych 5 piosenek miesiąca drukowana będzie w PARADZIE GWIAZD, a nazwiska zwycięzców nagród i nuty z tekstem zwycięskiej piosenki zamieszczamy w miesięcznym wydaniu Łódzkiego Informatora Kulturalnego. Na kopercie prosimy zaznaczyć „Lista przebojów „Dziennika Łódzkiego”.

NOVI NA EKSPORT. NOVI (skróć od New Original Vocal Instruments), polska wokalna grupa jazzowa, powróciła w ubiegłym tygodniu z gigantycznego tournée po Australii, Indiach i Nowej Zelandii. W ubiegłym roku Novi przebywali na Kubie, nagrali longplay dla wytwórni SABA pn. „Novi w krainie czarów” śpiewali na festiwalach w Pradze, Pori (Finlandia), Stuttgarcie nagrali 30-minutowy film dla programu Tele-Variete w telewizji kopenaskiej itd.

Występują w składzie: kier. Bernard Kawka, Ewa Wanak, Janusz Mych i Waldemar Parzyński.

Aktualnie przebywają na Węgrzech, biorąc udział w budapeszteńskim „Videoton Interjazz Festival”.

„DZIWNE RZECZY” W KRAKOWIE. Wielkim sukcesem tódkich beatmanów zakończył się IV Festiwal Kultury Studentów Polskich w Krakowie. Studencki zespół beatowy — zrzeszony w Łódzkim Klubie Jazzowym — DZIWNE RZECZY zdobył i Wielką Nagrodę Festiwalu i miejsce w kategorii zespołów muzyki rozrywkowej. W pobitym polu zostały takie zespoły jak „Pesymist” (zwycięzca warszawskich eliminacji II MFM) oraz znane grupy beatowe: „Szwagry” i „Dzambie” z Krakowa.

ŁÓDZKI ZESPÓŁ MY-69 — wystąpił ostatnio na koncercie w Trójmieście zorganizowanym z okazji zakończenia pierwszego rejsu „Stefana Batoro”.

FRASZKI MINI

R. Gorzelski

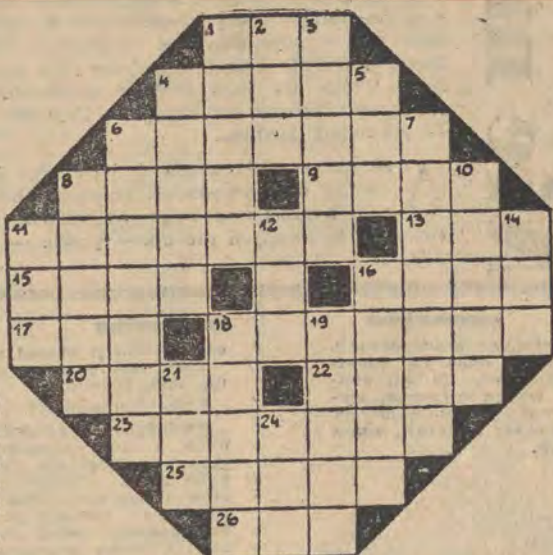
POŻERANIE RYZU
Szczęk
Szczęk.
NAGROBEK EROTOMANA
Chciał
Ciał.
PODRYWACZ AUTOMOBILISTA
Miał cię
W aucie.
EUREKA STARUSZKA
Jeszcze
Pieszczel

ROZRYWKI umysłowe

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Przedni maszt. 4. Statek powietrzny. 6. Deszczochron. 8. Prząsny płatek. 9. Drużyna. 11. Śmieszne naśladownictwo. 13. Smar okretowy. 15. Dawny pan. 16. Zmiennociepne kregowce. 17. Przyrząd do mierzenia szybkości okretu. 18. Grzechotka klasztorna. 20. Jeden z dramatów H. Ibsena. 22. Miasto nad J. Wener w Szwecji. 23. Kraje. 25. Kraina w Himalajach. 26. Ugniata drogę.

PIKOWO: 1. Jednostka pojemności elektrycznej. 2. Przyjaciółka Ali. 3. Pisarz i poeta osetyński (1863—1906). 4. Prekursor angielskiego empiryzmu. 5. Pierwszy pływający kapitan. 6. Kwiatek ze sklepu. 7. Węgierski Dymsha. 8. Wolnomularz. 10. Rodzaj odznaczenia. 11. Ostro zakończony kłoc. 12. Krzyżówkowa wierzba. 14. Po przejściu ryłka. 16. Jedno z imion Nasera. 18. Przepływa przez Puszcze Solska. 19. Imię męskie. 21. Główna rzeka zach. Europy. 24. Ukraińska armia nazistowska.



NAGRODY książkowe za rozwiązanie krzyżówek sylabowej i wiro-krzyżówki PZU wylosowali: W. Alenowicz, Gdańsk, ul. Dąbrowszcaków 32 B/3, Z. Wasilewski, Łódź, ul. Pacanowskiej 1, W. Lemanska, Zgierz, ul. Parzęcowska bl. 4, A. Prośniak, Zadzim, pow. Poddębice, B. Stawicka, Łódź, ul. Narutowicza 97a, K. Miksa, Łódź, ul. Lumumby 3/5, G. Gruchot, Łódź, ul. Traktorowa 76a, M. Sowińska Radomsko, ul. Kasprzaka 1, Wł. Miłosz, Łódź, ul. Gdańska 146/1, L. Jakubowska Łódź, ul. Konstytucyjna 42b.

Nagrody książkowe

Parada Gwiazd



Foto — A. Wach

Dziś — „Szlakiem Promienistych“

Dla upamiętnienia bohatersko poległych oraz żyjących członków oddziału GL „Promienistych“ odbędzie się dziś w godzinach południowych w Psarach koło Główna manifestacja 5 tysięcy łódzkiej młodzieży ZMS-owskiej i harcerzy.

Uroczystości w Psarach (dokąd młodzież wyjeżdża samochodami), poprzedzi przemarsz ul. Piotrkowską do tablicy pamiątkowej „Promienistych“ grupy młodzieży i kolarzy biorących udział w XII wyścigu „Szlakiem Promienistych“.

Do Psar wyjadą także uczestnicy drugiej krajowej niedzieli Czynu Młodego Wyborcy. Z byłymi członkami oddziału „Promienistych“ spotkają się również uczestnicy wyścigu kolarskiego oraz drużyny IX rajdu turystyczno-sprawnościowego i VI rajdu pieszego.

(zbk)

Odnaczenia dla budowlanych

Z okazji Dnia Budowlanych wczoraj w Prez. RN m. Łodzi odbyła się uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi i Odznaką Honorową m. Łodzi pracowników łódzkiego budownictwa. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: B. Doner, Cz. Gasiński, Wł. Tadyśiak, Cz. Gózdź, B. Pieniążek, J. Sobociński, Wł. Piętko, St. Grabowski, D. Kalfar, J. Lebiada, A. Ciałkowski, M. Stachowiak.

59 osób otrzymało Srebrne i 39 osób Brązowe Krzyże Zasługi. 23 pracowników budownictwa wręczono Odznaki Honorowe m. Łodzi. (J.kr.)

Międzynarodowy Dzień Telekomunikacji

Od 104 lat istnieje Międzynarodowa Unia Telekomunikacyjna, która jest czynnikiem koordynującym system światowy w tej dziedzinie. Obecnie za sprawą unii ustalono, że 17 maja będzie Międzynarodowym Dniem Telekomunikacji.

Łódź przed 72 laty, kiedy jeszcze nie miała ani elektrowni ani tramwajów, otrzymała pierwszą telefoniczną centralę ręczną z około 100 numerami. Z okazji „Dnia“, 23-letnia PRL i 50-lecie Stowarzyszenia Elektryków Polskich postanowiono zorganizować wystawę, która czynna będzie od 9 do 23 czerwca br. Znajdą się na niej m. in. dawne aparaty telefoniczne liczące sobie już kilkadziesiąt lat, dalekopisy i sprzęt pomiarowy, a także nowoczesne urządzenia telekomunikacyjne. Będą m. in. małe automatyczne centrale telefoniczne eksponowane w ruchu. Warto dodać przy okazji, że obecny budynek mieszczący

Ponad 12 tys. uczestników II krajowej niedzieli Czynu Młodego Wyborcy

Ponad 12 tys. łódzkiej młodzieży przystępuje dziś do prac

Pokaz mody i filmu

W Klubie Dziennikarza 19 bm., o godz. 17, pokaz mody polskiej kolekcji kongresowej, prezentowanej w Budapeszcie przez Centralne Laboratoria Przemysłu Odzieżowego i Dziewiarskiego, zaś 20 bm. o godz. 19 kolorowy film prod. czechosłowackiej „Kapryśne lato“.

Nowy pawilon Wydziału Elektrycznego PŁ

W sobotę — 24 maja — przekazany zostanie uroczystie na Politechnice Łódzkiej nowy pawilon Wydziału Elektrycznego (o)

społecznych na rzecz miasta w ramach czynu młodego wyborcy. W ten sposób młodzi manifestują swoje poparcie dla programu wyborczego FJN.

Na niektórych frontach robót prace rozpoczynają się już o godz. 7; m. in. przy budowie parku na osiedlu 1 Maja i Rudzkiej Górze. Ogółem pracować będzie od 2 do 6 godzin 28 grup młodzieży. Niedziele czynu młodego wyborcy zainicjowano w Łodzi już w kwietniu. (w)

Spotkania przedwyborcze

Dziś 18 bm. odbędą się spotkania wyborców z kandydatami na radnych: w okręgach VII przy ul. Retkińskiej 129 (Świecica OSP), XIV przy ul. Tomaszowskiej 85 (OSP) w VII przy ul. Stare Złotno 73 (Świecica OSP). Wszystkie spotkania rozpoczyna się o godz. 10.

Jutro 19 bm. kandydaci na posłów do Sejmu PRL spotkają się o godz. 13 z załogą Zakł. Obuwia i Wyrobów Gumowych (ul. Limanowskiego 156) a o godz. 13.15 z załogą ZPW „Lodex“ (ul. Buczka 17). Natomiast o godz. 17 odbędą się dwa spotkania — z aktywnym sportowcem (ul. Piotrkowska 76 sala LKS) oraz z aktywnym spółdzielczości pracy ul. Teresy 2 sala „Startu“.

Również 19 bm. odbędą się 5 spotkań wyborców z kandydatami na radnych do RN m. Łodzi i rad dzielnicowych. O godz. 18 rozpoczyna się spotkanie w okręgach: XXII ul. Serpentyńny 1 (szkoła), IX ul. Zeromskiego 10 (szkoła), XX ul. 19 Stycznia 7 (szkoła) i w XVI ul. Kalińska 25 (szkoła). Natomiast o godz. 13 odbędą się spotkania zakładowe w ZPP „Fenix“ ul. Nowotki 163/165. (J.kr.)

Gielda psów

W niedzielę o godz. 10-15 w lokalu Zarządu Opieki nad Zwierzętami przy ul. Piotrkowskiej 215, odbędzie się kolejna giełda psów. (k)

Sztandar dla Szkoły Podst. im. 15-lecia Polski Ludowej

W 15 rocznicę powstania Polski Ludowej — 22 lipca 1959 r. — młodzież Żubardzia, rozbudowującego się wówczas dużego osiedla mieszkaniowego na Bałutach otrzymała pierwszą szkołę podstawową. W okresie 10 lat szkoły, która stała się jednym z symboli przemian i awansu bałuckiej dzielnicy, opuściło 755 absolwentów. Wczoraj — u progu 25 rocznicy powstania PRL podczas

miłej i podniosłej uroczystości uczniowie szkoły otrzymali sztandar ufundowany przez komitet rodzicielski i pułk OTK im. płk Cz. Szymańskiego. Na uroczystości przybyli: sekretarz KD PZPR Bałuty Cz. Karbowski, przewodniczący Prez. DRN Bałuty Z. Sikorski, delegacje Wojska Polskiego, nauczyciele oraz młodzież szkół bałuckich. (zbk)

Od wtorku — 20 maja — cykl imprez dla dzieci

z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka organizują:

„Dziennik“, Teatr Powszechny, HDD i MHD APDiUK

440 upominków

Każdego roku „Dziennik Łódzki“ i Teatr Powszechny urządzają dla dzieci — z okazji ich święta — cykl imprez z miłymi niespodziankami (w bieżącym roku przygotowano dla nich m. in. 440 upominków). Tym razem współorganizatorami imprezy są Handlowy Dom Dziecka (Piotrkowska 62) oraz Miejski Handel Detaliczny Artykułami Perfumeryjno-Drogerijnymi i Użytku Kulturalnego (Piotrkowska 113) — fundatorzy upominków i gospodarze kiermaszu oraz pokazu mody dla dzieci.

Począwszy od wtorku, 20 maja, godz. 16, Teatr Powszechny będzie wystawiał bajkę dla dzieci (a także ciocię, babę, wujków i dziadków) „Turniej z czarodziejem“. Bawił będzie dzieci m. in. popularny aktor — i ich ulubieniec — Michał Szewczyk. Wśród młodych widzów losowane będą — na kupony „Dziennika Łódzkiego“ — upominki.

Opiekę nad dziećmi sprawować będą uczennice z łódzkiego Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli. Zabawia je przed spektaklem, pomagają wypełnić kupony itp.

A oto daty i godziny imprez: bajka — wtorek, 20 maja o godz. 16; piątek, 23 maja, o godz. 11; środa, 24 maja, o godz. 16; piątek, 30 maja, o godz. 16; wtorek, 3 czerwca, o godz. 11; środa, 4 czerwca, o godz. 16; czwartek, 5 czerwca, o godz. 17; sobota, 7 czerwca, o godz. 18; niedziela, 8 czerwca, o godz. 17; środa, 11 czerwca, o godz. 11;

Dla starszych dzieci — od lat 12 do... 100 „Radziwiłł, Panie Kochanku“: czwartek, 12 czerwca, godz. 16 i piątek, 13 czerwca, godz. 11.

Nasze imprezy w Teatrze Powszechnym polecamy uwadze przedszkoli, szkół i zakładów pracy jako uzupełnienie organizowanych przez nie uroczystości z okazji Święta Dziecka.

KUPON
UPWAŻNIAJĄCY DO NABYCIA 2 BILETÓW
I UDZIAŁU W LOSOWANIU UPOMINKÓW

Imię i nazwisko : : : : :
: : : : :
: : : : :

W Filharmonii koncert solistów

W cyklu koncertów kameralnych SPAM, kolejny koncert solistów odbędzie się w sali kameralnej Filharmonii Łódzkiej w środę — 21 maja. Wystąpią D. Kleczkowska — klavierszy, Z. Frieman — altówka i B. Matulewicz — fortepian oraz S. Michoński — bas i B. Hajn — fortepian. W koncercie usłyszymy Capriccio B-dur — J. S. Bacha na odjazd ukończonego brata i fragmenty z II Suite — J. Ph. Rameau, Sonate D-dur na altówkę i fortepian — J. S. Bacha i dwa utwory B. Brittena — Lacrymae i Reflections of a Song of Dowland o-

raz szereg pieśni R. Straussa i M. Mussorgskiego. (o)

Ponad 8 tys. zł z balu lekarzy na SFBSiL

Wpływ z tradycyjnego już w Łodzi „Balu lekarzy“ w wysokości 8.326 zł i 20 gr. został przekazany przez sekcję lekarzy przy ZO ZZPSZ na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Inter-

Łodzianin — laureatem ogólnopolskiego konkursu literackiego

Ostatnio został rozstrzygnięty ogólnopolski konkurs literacki zorganizowany przez redakcję tygodnika „Sportowiec“ i Wyd. „Sport i Turystyka“. Jury pod przewodnictwem JERZEGO PUTRAMENTA przyznało I nagrodę ANDRZEJOWI MAKOWI, CKIEMU, znanemu publicyście „Ogłotów“ i naszemu współpracownikowi, za opowiadanie pt. „FINAL“. Nagrodę ufundował Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. (REG)

Na półkach księgarni

FIZYKA
B. Stanisławski — Termodynamika. PWN 1989 r., str. 450, zł 60.

KONKURS UNIWERSYTET ŁÓDZKI

ogłasza konkurs na stanowisko DYREKTORA BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ Stanowisko jest do objęcia od 1 października 1969 r.

Kandydaci zgłaszający się do konkursu powinni przedstawić dokumenty stwierdzające, że odpowiadają wymaganiom warunkom, a mianowicie posiadają:
1. Kwalifikacje przewidziane dla bibliotekarzy dyplomowanych oraz stopień naukowy zgodny z art. 30, p. 3 Ustawy o Szkolnictwie Wyższym (Dz. U. z 10. II. 1969 r. nr 4, poz. 31)
2. Co najmniej 15-letni staż biblioteczny, w tym 10 lat na stanowiskach kierowniczych w bibliotekach naukowych, szczególnie w bibliotekach szkół wyższych
3. Wiek do lat 50.

Do podania należy ponadto dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, kwestionariusz osobowy, wykaz prac opublikowanych oraz opinie zwierzchników.

Uniwersytet Łódzki zastrzega sobie prawo żądania od kandydatów przedstawienia również innych dowodów dotyczących ich kwalifikacji. Wynagrodzenie wg zasad wynikających z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 września 1961 r. w sprawie uposażenia pracowników szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk i jej placówek naukowych (Dz. U. nr 43, poz. 225).

W przypadku powołania na wyżej wymienione stanowisko osoby spoza Łodzi Uniwersytet Łódzki zapewnia swoje poparcie dla otrzymania stosownego mieszkania w Łodzi.

Pisemne zgłoszenia przyjmuje kierownik Działu Osobowego Uniwersytetu Łódzkiego w Łodzi — ul. Lindleya 3/5, pok. nr 24 — w terminie do dnia 10 czerwca 1969 r. włącznie.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z napisem: „Konkurs na stanowisko Dyrektora Biblioteki Głównej“. Bliższych informacji udziela Dział Osobowy Uniwersytetu Łódzkiego.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Z-CE KIEROWNIKA recepcji i recepcjonistów z wykształceniem wyższym, lub średnim i znajomością języków obcych oraz kelnerów — zatrudni Hotel „Orbis-Grand“ w Łodzi, Piotrkowska 72 (wejście od ul. Traugutta 1). 3966/k

KIEROWNIKA działu planowania zatrudnienia i plac z wykształceniem wyższym i praktyką w zakresie planowania, inżyniera lub technika mechanika na stanowisko konstruktora oprzyrządowania z praktyką minimum 3 lata, ekonomistę do działu zaopatrzenia z wykształceniem średnim i z praktyką w przemyśle metalowym, tokarzy rewolwerowych, szlifierzy, operatorów automatów tokarskich, galvanizera polerowników, toczarzy na prasie na wydziale produkcyjnym, przyjmie Łódzka Fabryka Zegarów, Wigury 21. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr i szkolenia zawodowego w godz. 7-15. 3038-k

KIEROWCÓW z I i II kat. pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych, monterów samochodowych oraz pracowników niewykwalifikowanych na stanowiskach smarowników, zatrudni niezwłocznie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowe Komunikacji Samochodowej III Oddział w Łodzi, ul. Gibalskiego 2/4. Warunki pracy i płacy do omówienia w samodzielnej sekcji kadr. 3092-k

MAGISTRA inżyniera — mechanika lub inżyniera mechanika o dużym doświadczeniu, zatrudniony na stanowisku kierownika zespołu obsługi technicznej laboratorium badawczego. Oferty pisemne nr 3136-k prosimy składać w Biurze Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 3135-k

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — weneryczne, skorne, szesna sta — dziesiętna Piotrkowska 53, prócz sobót 59608 z

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie“ w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 67 wykonuje operacje usuwania zylaków kończyn dolnych, wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne cytologiczne. Informacje Tel. 864-87.

OGRODNICTWO 1,62 ha w tym 900 m kw. szklarnie, domek 5-zimowy sprzedam lub przyjmie współnika. Łódź — Ruda, Oriowska 8/10. 70324-g

DOSEK 1-rodziny z ogrodem w Rudzie Pabianickiej — sprzedam. Wiadomość: P. echota, Limanowskiego 70, po 20.

PLAC budowlany sprzedam, Stoki, Gazydy 49.

HEKTAR ziemi w Łodzi sprzedam. Tel. 221-70.

DZIAŁKI budowlane do 700 m kw. sprzedam. Justynów, wieś Janówka 23, Jędrzejczak.

DZIAŁKI budowlane sprzedam. Justynów Janówka 32, Ewa Tuka.

5 HA, budynek gospodarczy 6 km — Łódź, Zgierzska 44, Piasecki. 70323-g

6-MORGOWE gospodarstwo, zabudowania (Romanów) odpowiednio na hodowlę — sprzedam. Uniwersytecka 38-29.

PASIEK 50 uli, fotoaparatu, obrazy impresjonistów sprzedam. Tel. 220-92. 70018-g/70019-g

SAMOCZOD „Octavia Super“ w dobrym stanie sprzedam. Fabianice, Pstrowskiego 18, godz. 7-17. 70176-g

„WARSZAWA“ stan idealny sprzedam. Tel. 439-59, po godz. 19.

„SYRENE“ — 104“ (rok 1968) sprzedam. Towarowa 21. 70315-g

„MOSKOWICZ“ — 402“ po remoncie — sprzedam. Krzemieniecka 20 m. 3. 70177-g

SAMOCZOD „Ford Cortina“ oraz przednie telefony sprzedam. Tel. 322-03. 69727-g

„MOSKOWICZ 408“ wylosowanego w PKO sprzedam. Tel. 232-93, godz. 8-15. 70113-g

„OCTAVIE“ — Super“ rok prod. 1962, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 407-96. 70048-g

SAMOCZOD „Renault 10“ sprzedam. Godz. 8-18. Gdńska 77a. 70033-g

„WARSZAWA“ sprzedam. Rybna 1 m. 5.

„WENDERER“ 6-cylindrowy, sportowy, rok 1935 — sprzedam. Cena 40.000. Stryków, Kościuszki 27.

„SKODE“ — 1000 — MB“ rok 1967 — sprzedam. Łódź, Wierzbowa 38 m. 39, godz. 18 — 19.

„RENAULT“ — 10“ (rok 1967), po małym przebiegu sprzedam. Tel. 243-69, po 17. 70253-g

„SYRENE“ — 104“ w bardzo dobrym stanie sprzedam. Tel. 261-36.

„RENAULT“ — Gordini“ po 55.000 km, sprzedam. Tel. 216-33. 70090-g

„FIATA 125 — P“ nowego — sprzedam. Oferty „70229“ Prasa, Piotrkowska 96.

WARTBURGA 1000 De Luxe“ (wrzesień 1965) stan idealny, przebieg 22.000 km — sprzedam pierwszy właściciel. Tel. 627-07.

„TAUNUS“ — M-20“ (dach rozsuwany) biały, dotarty — sprzedam. Augustyniak, Zamenhofa 14.

„LAMBRETTE TV-175“ rok prod. 1962 — sprzedam. Sienkiewicza 53, garaż w podwórzu, Niedziela i poniedziałek, godz. 15-18. 70439-g

GARAZ do wynajęcia (Czeszowski). Tel. 463-05, po 16. 70349-g

NAUCZYCIELKA poszukuje niekrepującego sublokatorskiego pokoju. Oferty „70413“ Prasa, Piotrkowska 96.

MATEMATYKA, 257-57, Pluskowski. 68829-g

DOCHODZĄCA do rocznego dziecka potrzebna. Strokowski, Gdańska 98 m. 7. 70353-g

„M-3“ i „M-2“ zamienie na „M-5“ lub „M-4“. Oferty „70192“ Prasa, Piotrkowska 96.

3 POKOJE, kuchnie, rozkładowe, ponad 100 m kw., balkon, I p., front, wygodny bez c.o., centrum — zamienie na 2 pokoje, kuchnie, bloki. Tel. 348-69.

POKOJ, kuchnia I p. — bloki, zamienie na 3 lub 2 pokoje z wygodami (c.o. konieczne). Tel. 227-66, godz. 7.30-15.30 (prócz niedziel). 70121-g ki.

DĄBROWA — bloki, mieszkanie „M-3“ zamienie na 3 pokoje na Dąbrowie. Tel. 492-01.

POKOJ słoneczny, niekrepujący do wynajęcia. Oferty „70225“ Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE własnościowe M-3-4 — kupię. Oferty „70299“ Prasa, Piotrkowska 96.

3 KOMPARTOWE pokoje, telefon, śródmieście, Łódź — zamienie na dogodne w Warszawie. Tel. 602-21 lub oferty „70419“ Prasa, Piotrkowska 96.

MATEMATYKA, 257-57, Pluskowski. 68829-g

DOCHODZĄCA do rocznego dziecka potrzebna. Strokowski, Gdańska 98 m. 7. 70353-g

POMOC domowa pilnie potrzebna. Warunki dobre. Tel. 289-87, do godz. 14. Tuwima 40 m. 10.

KRYSTIAN Ostrowski, zam. Konin, 20-lecia PRL 16, zgubił prawo jazdy kat. I. 70331-g

LETNISKA na 2 osoby, blisko Łodzi — poszukuje. Tel. 644-08.

TELEWIZORY naprawia inżynier, tel. 621-85, Prus 70115-g/70505

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

najkorzystniej sprzedasz w sklepach

VERITAS

Łódź, ul. Piotrkowska 263 i Tuwima 14
Złom srebra oraz srebro przemysłowe kupuje również sklep „Veritas“ w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej nr 34.

LOKAL

rzemieślniczo-przemysłowy ca 50 m kw. w śródmieściu odstąpię. Tel. 511-55 lub 560-59. WSPÓLNICZKIE do sklepu galanterijnego w dobrym punkcie — przyjmie. Oferty „70131“ Prasa, Piotrkowska 96.

FARBUMIEMY płaszcze ortonalonowe, koszulki non-iron, bluzki elastyczne. Rzymski, Wieckowski 40 (za Gdańską). 70312-g



ORBIS ZAPRASZA WAS NA WYPOCZYNEK NAD MORZEM CZARNYM!

Informacje i zapisy — Łódź, plac Wolności 6, tel. 382-56 oraz Ekspozytury w KUTNIE, PIOTRKOWIE i TOMASZOWIE MAZOWIECKIM.

WAZNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straz Pozarna 08
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00 500-00

TEATRY

TEATR WIELKI - godz. 19.00
„Cyrułik sewilski”, 19. V. nieczynny.
TEATR POWSZECHNY - godz. 11.00

KAWIARNIA Agawa (program
rozyrywkowy) godz. 22.15 „Dol-
cinki prasowe”, 19. V. nieczynna

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁOKIEN
NICTWA (ul. Piotrkowska 282)
czynne od 11-16. 19. V. nieczynne.
MUZEUM SZTUKI (Wielkows-
kiego 36) - czynne w godz. 10-16.

KINA

BALTYK - Dni Filmu Polskie-
go - 1969 „Pan Wolodyjow-
ski” od lat 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100

CO? GDZIE? KIEDY?

godz. 19.15 (kino czynne tylko
w dni pogodne)
19. V. jak wyzej

KINA STUDYJNE

STYLOWY - STUDYJNE -
„Kobieta diabeł” od lat 18
(godz. 16.15, 19.30, Przeglad
Filmow Nagrodzonych „Ziota
Kaczka” „Krzyszcy” od lat 12
(pol.) godz. 16.45, FILM
MIESIACA: „Kapryste lato”
od lat 18 (czech.) godz. 20.15,
19. V. Przeglad Filmow Nagro-
dzonych „Ziota Kaczka”,
„Matka Joanna od Aniolow”
od lat 16 (pol.) godz. 15.45, 18,
20.15.

KINA L II I III KATEGORII
ADRIA - Przeglad „Przeciw
imperializmowi i wojnie”.
„Za nami pojda inni” od lat
14 (radz.) godz. 12.30, 15, 17.30,
Pozegnanie z tytułem: „Swiat
Henry Orienta” od lat 14
USA godz. 20,
19. V. - Przeglad „Przeciw
imperializmowi i wojnie”
„Eroica” (pol.) od lat 16 godz.
16, 12, 14, 16, 18, Pozegnanie
z tytułem: „Swiat Henry
Orienta” od lat 14 USA godz.
20.

CZAJKA - „Pierwszy start”
(pol.) od lat 7 godz. 15.00
17.00 „Matzenstwo z rozsadu”
(pol.) od lat 16, godz. 19
19. V. nieczynne.

ENERGEYK - „Na pomoc”
(ang.) od lat 11, godz. 17
19.00,
19. V. nieczynne.

GDYNIA - „Taki duzy chlo-
piec” od lat 11 (radz.) godz.
10, 12.30, 15, „6 lipca” od lat
14 (radz.) godz. 17.30, 20
19. V. - „Angelika wsród
piratow” od lat 16 (franc.)
godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

HALKA - nieczynne
I MAJA - „Bedronka” godz.
14.30, „Strzaly o zmierzchu”
od lat 16 USA godz. 15.30,
17.45, 20.

LACZNOSC - „Piekna Ange-
lika” od lat 16 (franc.)
godz. 15.45, 18,
19. V. - „Piekna Angelika”
godz. 18.

LDK - „Deszczowy lipiec” (pol.)
od lat 16 godz. 15.15, 17.30,
19.45.

19. V. „Ruchome plaski” (pol.)
od lat 16, godz. 15.15, 17.30,
19.45.

MLODA GWARDIA - „Kroni-
ka nurkujacego bombowca”
od lat 11 (radz.) godz. 16, 12,
14, „Znak panny” od lat 16
(rum.) godz. 16, 18, 20,
19. V. jak wyzej

MUZA - „Kominarczyk”
godz. 14, „Jak ukrasac milion
dolarow” od lat 14 USA godz.
15, 17.30, 26.

19. V. - „Elza z afrykanskiego
buszu” od lat 7 (ang.)
godz. 16, 18, „Bunt” od lat
16 (jap.) godz. 20.

OKA - „Czlowiek z M-3” (pol.)
od lat 14 godz. 15.30/17.45, 20.00
19. V. „Jeńcy króla morza”
(radz.) od lat 7 godz. 15.30.
Film DKF godz. 17.30, „A-
gent o dwóch twarzach” (fr.)
od lat 14, godz. 20.00.

POLESIE - godz. 14.00 Bajki.
„Uciekinier w poscigu” (fiń-
ski) od lat 14 godz. 15.00, 17.00,
19.00.

19. V. j.w. (bez poranku) god-
zina 17.00, 19.00.

POPULARNE - „Chlopcy i
fantazja” (radz.) od lat 7, g.

15.00 „Operacja św. January”
(wł.) od lat 15 godz. 17.00, 19.00.
19. V. nieczynne.
PRZEDWIOSNIE - „Hrabina
Cosel” (pol.) od lat 14, godz.
16.00, 19.00, 19. V. j.w.
PIONIER - „Roztargniony ta-
tus” godz. 15, „Hasło Korn”
od lat 14 (pol.) godz. 16, 18,
20.

19. V. - „Zamrozone biyska-
wice” od lat 16 NRD godz.
16, 19.

POKOJ - „Czerwony kaptur-
ek” godz. 15 „Anna Kareni-
na” od lat 16 (radz.) godz.
16, 19
19. V. - „Anna Kareniina”
godz. 16, 19.

REKORD - „Wycieczka” godz.
10, 11 „Krolewski urlop” od
lat 14 (bulg.) godz. 12.30, 15,
17.30, 20.

19. V. - „Bohaterowie Tele-
marku” od lat 14 (ang.) godz.
10, 12.30, 15, 17.30, 20.

ROMA - „Cebulek” godz. 10,
11, 12, 13, „Molo” od lat 16
(pol.) godz. 14, 15, 18, 20.

19. V. - „Molo” godz. 10,
12, 14, 16, 18, 20.

SOJUZ - „Porwanie królew-
ny” godz. 14, „Dzingis Chan”
od lat 16 (ang.) godz. 15,
17.15, 19.30.

19. V. - „Dzingis Chan”
godz. 17, 19.15.

STOKI - „Niespodzianka”
godz. 15, „Elza z afrykanskiego
buszu” od lat 7 (ang.)
godz. 16, 18, „Bunt” od lat 16
(jap.) godz. 20.

19. V. - „Dozyjemy do po-
niedzialku” od lat 14 (radz.)
godz. 16, 18, 20.

SWIT - „Lody smietankowe”
godz. 14.30, „Mój przyjaciel
delfin” od lat 7 USA godz.
15.30, „Major Dundee” od lat
16 USA godz. 17.30, 20.

19. V. - „Mój przyjaciel
delfin” godz. 15.30, „Major
Dundee” godz. 17.30, 20.00.

TAKI - „Bajki: „Fies i kot”,
„Zaproszenie na obiad”, „Ma-
ty artysta”, „Sobowtor”, „Jak
zerwac isbko”, „Peti pod
biegunem” godz. 10, 11, 12, 13, 14,
15, 16, 17, Dni filmu polskie-
go - 1969 r. Od „Zakazanych
piosenek” do „Pana Wolody-
jowskiego”, „Ewa chce spac”
od lat 16, godz. 18, 20.

19. V. Bajki: godz. 16, 17, Dni

filmu polskiego - 1969 r. Od
„Zakazanych piosenek” do
„Pana Wolodyjowskiego”,
„Krol Maciuf I” od lat 7,
godz. 18, 20.

DYZURY APTEK

Piotrkowska 67, Obr. Stalin-
gradu 15, Pl. Pokoju 3, Pl.
Koscielny 8, Piotrkowska 307,
Pabianicka 218, Armii Czerwo-
nej 8.

19. V.
Narutowicza 6, Nowotki 12,
Dabrowskiego 89, Przybyszew-
skiego 41, Gdanska 90, Wielko-
polska 53a, Sporna 83.

DYZURY SZPITALI

I Klinika AM Pol.-Gin. im.
Curie-Skłodowskiej, ul. Curie
Skłodowskiej 15 - przyjmuje
rodzice i chore ginekologicznie
z dzielnicy Górna.

II Klinika Pol.-Gin. AM, ul.
Sterlinga 13 - przyjmuje rod-
zice i chore ginekologicznie
z dzielnicy Śródmieście z Rej.
Poradni „K” przy ul. Kopecki-
skiego 92 i Nowotki 60.

Klinika WAM, ul. M. Fornal-
skiej 37 - przyjmuje rodzice
i chore ginekologicznie z dziel-
nicy Polesie i Śródmieście z
Rej. Poradni „K”, ul. Piotrkow-
ska 269.

Szpital im. H. Jordana, ul.
Przyrodnicza 7/9 - przyjmuje
rodzice i chore ginekologicznie
z dzielnicy Widzew.

Szpital im. H. Wolf (Łagiewnic-
ka 34/36) - przyjmuje rodzice
i chore ginekologicznie z dziel-
nicy Batuty i Śródmieście z
Rejonowej Poradni „K” przy
ul. Piotrkowskiej 107.

Informacje o dyżurach szpi-
tali innych specjalności tel. 03.
Nocna pomoc pielęgniarska
Al. Kosciuszki 48, tel. 324-09 -
zgłoszenia telefoniczne na za-
bięgi do domu w godz. 19-5.

Nocna pomoc lekarska, ul.
Sienkiewicza 137, tel. 666-66, w
godz. 19-5.

Świąteczna pomoc lekarska:
dzielnica Śródmieście - Piotrk-
owska 102, tel. 271-80, Batuty -
Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96,
Górna - Lecznica 2/4, tel.
440-82, Polesie - Al. 1 Maja 42,
tel. 305-83, Widzew - Szpital-
na 6, tel. 271-53. Zgłoszenia na
wizyty w domu w godzinach
godzin 17. Zabiegów czynne do
godziny 17. Zabiegów pielęgniar-
skie wykonuje się w tych
punktach w godz. 8-18. Zgło-
szenia na zabiegi w domu w
godz. 5-18.

RADIO

NIEDZIELA, 18 MAJA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 56, 9.15
Magazyn wojskowy. 10.00 Dnia
dzieci w wieku przedszkolnym
„Dziwna przystojna ogrodniczka
Gandy” - stuch. 10.20 Gra Zespołu
Ludowy PR. 10.30 Piosenka m.
siąca. 11.00 Rozgośnia Marcer-
ska. 11.40 „Omnibusem po Edi-
soni”. 12.05 Dziennik. 12.15 Musi-
ca! morsk! 14.00 Magazyn prze-
bojow. 14.30 „W jezioranach”.
15.00 Transm. z trasy VIII etapu
Wyscigu Pokoju. 15.05 Koncert zy-
czen. 16.00 Transm. z zakończe-
nia VIII etapu WP w Zielonej
Górze. 16.35 Wiad. 16.40 Przeglad
wydarzen m. dzynarodowych.
16.55 „Koniec swiata o smnej”.
17.00 „Zespól „The Ventu-
res”. 18.10 Piosenki zoiniarskie.
18.20 Festyn taneczny. 19.00 Kaba-
retek reklamowy. 19.15 Przy mu-
zyce o sporcie oraz wyniki VIII
etapu Wyscigu Pokoju w Zielonej
Górze. 20.00 Dziennik wieczorny.
20.10 „O czym mowia w swie-
cie”. 20.25 Wiad. sportowe. 20.30
„Matysiakowe”. 21.00 Muzyka ta-
neczna. 21.30 Zespól Dzwiewiatka.
22.00 Przeboje starej Warszawy.
23.00 II wydanie dziennika. 23.10
Relaks muzyczny. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy.
8.50 (L) Koncert zyczen. 9.55 (L)
„Sporozumienia i relaksje”. 10.15
(L) Poranek literacko-muzyczny.
12.05 Siedem dni w kraju i na
swiecie. 12.30 Muzyka operowa.
13.30 Z nagranych zespolu „Studio
M-2”. 13.45 (L) Program z Dywa-
nikiem. 15.00 „Kruszynka i An-
tos”. 15.45 Niedzielne
randez-vous. 16.02 Koncert ork.
mandolinistow LRP. 16.30 Kon-
cert chopinowski. 17.00 Wiad.
17.05 Tygodnik dzwiekowy. 17.30
Rewia piosenek. 18.00 Ballady sta-
rohiszpanskie. 18.22 Melodie roz-
ryrkowe. 18.45 „Niezapomniana
Edith Piaf”. 19.00 Wiad. 19.15
Spotkanie ze slynnymi orkiestra-
mi tan. 20.00 Wieczor litera-
cko - muzyczny pn. „Teatr
gwiazd”. 21.30 (L) Przeboje stare
i nowe. 22.00 Wiad. 22.05 Ogolno-
polskie wiad. sport. 22.25 (L) Lo-
kalne wiad. sportowe. 22.35 Nie-
dzielne spotkanie z muzyka. 23.44
Chwila jazzu. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

14.05 Przeboje na start. 14.20
Peryskop - przeglad wydarzen.
14.45 Fats Domino i zespól The
Platters. 15.05 „Miesto”. 15.25
Zwierzchnia prezentera. 15.50 Pio-
senki ze sluchem w tytule. 16.10
Poczetek drogi - aud. 16.35 Mu-
zyka, która lubię - przed mi-
krofonem M. Fogg. 17.00 Niedziel
ne rytmy. 17.30 „Nasz czlowiek
w Hawanie” - odc. 17.40 Mój
magnetofon. 18.00 Ekspresem
przez swiat. 18.05 Polonia swiepa.
18.20 Dżentelmeni żyją dużej -
magazyn. 18.35 Sylwetka piosen-
karka - J. Dutronc. 19.00 „Nie
trzeba krzykiem zaguszac ciszy
nocy” - sluch. 19.35 Mini-max.
20.00 „Zemsta Marii Antoniny
von Tanna”. 20.20 W. A. Mozart
- Symfonia A-dur. 20.55 Spotka-
nie na farmacie. 21.25 Melodie z
autografem St. Mikulskiego. 21.50
Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia.
22.08 Gwiazda siedmiu wieczor-
ow - Nancy Wilson. 22.20 O
buhaju zawiadrodze - opowiad-
a Boleslaw Grycz. 22.35 Piosenkar-
ska wieza Babel. 23.00 Sielanki
Teokryta. 23.05 Muzyka nocą.

PONIEDZIALEK, 19 MAJA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.10 „Pieć minut o
gospodarce”. 8.15 Piosenki 25-le-

cia. 8.20 Melodie na dzień
dobry. 8.39 Koncert Reprezentacyj-
nej Ork. Detej. 9.00 „O bohater-
stwie”. 8.20 Wiazanka melodi.
9.30 Z barokowych i klasycznych
arcydzieł operowych. 10.00 Wiad.
10.05 „Okolicoznosci lagodzące” -
fragm. 10.25 Czego chćmie stu-
chamy. 11.00 „Polskie lasy i puszc-
ze”. 11.25 Od Straussa do Straus-
sa. 11.45 „Porady praktyczne dla
kobiet”. 12.05 Z kraju i ze swia-
ta. 12.25 Koncert z polonezem.
12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z
zdacia Związku Radz. 13.20 „Wieś
tańczy i swiepa”. 13.40 „Więcej,
lepiej, taniej”. 14.00 Rep. lit. pl.
„Towarzystwo z jeleniem w her-
bie”. 14.20 Z twórczości kompo-
zytorow NRD. 15.00 Wiad. 15.05
„Godzina dla dziewcząt i chlop-
cow”. 16.00 Dziennik. 16.10 „Po-
łudnie z mlodością”. 18.00
Wiadomości. 18.05 „Bałtycka
wacht”. 18.20 „Koncert na se-
rio”. 18.50 Muz. i akt. 19.15 Kon-
cert zyczen. 20.00 Dziennik. 20.25
Tańczymy non stop z zesp. „Ti
Juana Brass Herb Alperta”. 20.45
Kronika sportowa. 21.00 Naukow-
cy - rolnikom. 21.25 „Pieć minut
o wychowaniu”. 21.30 Kalendar-
skop kulturalny. 22.00 Wieczorny
koncert zyczen. 22.40 Gra Poznań-
ska 15-ka Radiowa. 23.10 Rewia
piosenek. 23.40 Z nagranych Bolesła-
wa Woytowicza. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Fala 56. 8.45 Po-
godne melodie. 9.00 Z muzyki sce-
nicznej. 9.30 Wiad. 9.35 Uniwer-
sytet Radiowy. 9.55 Z Ameryki
południowej do Południowej - kon-
cert. 10.25 „W jezioranach”. 10.55
Z najpiękniejszych baletow. 12.05
Z kraju i ze swiata. 12.25 Pieśni
kompozytorow pol. 12.40 (L) Ko-
munkaty. 12.45 (L) „Melodia,
rytm i piosenka”. 13.15 (L) „5 mi-
nut o sporcie”. 13.20 (L) „Mikro-
fon w służbie rolnictwa”. 13.30
(L) Ludowe pieśni. 13.40 „Jak
ryby” - opow. 14.00 Wiad. 14.05
Nowe piosenki. 14.25 W różnych
rytmach. 14.40 „Jak zostalam pi-
sarzka” - szkic. 15.00 Koncert.
15.20 Kiermasz muzyczny. 15.50
„Półprzewodnik”. 16.00 Dziennik
popołudniowy. 16.10 „Ekran prze-
mów”. 16.45 (L) Aktualności
łódzkie. 17.00 (L) „Dzielnica prze-
myslowa” - rep. 17.15 (L) No-
we nagrania Ork. Mandolinistow.
17.35 (L) Spiewajacy polscy piosen-
karze. 17.55 (L) „Poglądy różne
na rzeczy rozmaite”. 18.20 „Sonda”
- przeglad. 19.00 „Echa
dnia”. 19.17 Melodie rozryrkowe.
19.30 „Potop” - odc. 20.00 Gra
Zespól K. Sadowskiego. 20.10 Kon-
cert symfoniczny. 20.49 Notatnik
kulturalny. 21.04 D. c. koncertu.
21.44 Chwila poezji. 21.39 Tanczy-
ny relaks. 22.00 Z kraju i ze swia-
ta. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Lek-
cja jazz. roz. 22.45 Zatańczmy
to jeszcze raz. 23.15 „Ambicje i star-
ty”. 23.30 Zespól „Metrum”. 23.50
Wiadomości.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet. 17.30 „Nasz czło-
wiek w Hawanie” - odc. 17.40
Nie tylko melodia. 18.00 Ekspres-
em przez swiat. 18.05 Tydzień
na UKF. 18.20 Egzamin - gawę-
da. 18.30 „Najnowsze płyty. 19.00
Odc. „Pustelnik parmeńskiej” -
Stendhal. 19.25 Impresje jazzo-
we. 19.45 Pogwarki u Szymo a.
20.00 Muzyczne humoreski. 20.20
„Telefon” - humoryst. 20.35
Płyty nasze. 21.00 Pod kocianym
gniazdem magazyn. 21.20 Mu-
zyka z jednej płyty. 21.20 Mu-
zyka z drugiej płyty. 21.40 Fakty
dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wie-
czorow - zespól „The Beatles”.
22.15 Nie czytaliście - to poslu-
chajcie. 22.35 Od bluesa do
rhythm and bluesa. 23.05 Muzyka
nocą.

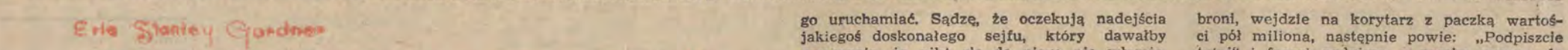
TELEWIZJA

NIEDZIELA, 18 MAJA

9.10 Program dnia. 9.15 „Uprawa
lucerny”. 9.30 „Przypominamy, ra-
dzimy”. 10.00 „Coraz szczybiej,
coraz bliżej” - film prod. ONZ.
10.30 „Pozdrowienia od przyja-
ciół” - „Rysuj z nami”. 11.30
Film krótkometrażowy. 11.45 Spot-
kania z przyrodą. 12.10 Dziennik
12.15 „Przemiany”. 13.00 PKF.
13.10 „Szram muzyczny”. 13.45
„Galeria Trietnackowska” - film.
14.20 „My - 69” - II odcierdział
teleturaju. 15.30 Sprawozdanie
z zakończenia VIII etapu WP
na trasie Poznań - Zielona Gó-
ra. 16.45 „Klub Sześciu Konty-
nentów”. 17.25 - Teatr TV: „Ko-
chankowie z Nohant”. Wykonaw-
cy: Ewa Mirowska i Janusz Ga-
wron. 18.25 „W starym kinie”. 19.20
Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05
„Letnie wakacje” - film fab-
rod. ang. 21.30 „Pegaz”. 22.10
Film rozrywkowy. 22.30 Kronika
Wyscigu Pokoju i wiadomości
sportowe. 23.05 Program na jutro.

PONIEDZIALEK, 19 MAJA

15.30 Politechnika TV: Fizyka
(kurs przygotowawczy) „Dyfrak-
cja i interferencja swiata cz. I
(z Gdanska). 16.05 Politechnika
TV: Fizyka (kurs przygotowaw-
czy) „Dyfrakcja i interferencja
swiata” cz. II (z Gdanska). 16.35
Dziennik TV (W). 16.45 Dnia
dzieci: „Zwierzyniec” w programie
m. in. „Przygody dzikiego psa
Huckieberry” - film (W). 17.30
„Echo stadionu” - magazyn spo-
towy (W). 17.55 Wiadomości Dnia
(E). 18.15 Kino Krótkich Fil-
mow (W). 18.45 „Eureka” - ma-
gazyń popularno - naukowy (W).
19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dzien-
nik TV (W). 20.05 Teatr Telewizyj-
ny Antoni Czechow „Trzy opowia-
dania”. (W). 20.55 z cyklu „Pro-
file kultury” - reportaż filmo-
wy pt. „Najlepszy z czterystu”
(W). 21.20 Film krótkometrażowy
(W). 21.55 Dziennik TV - Wiado-
mość sportowe (z Krakowa). 22.30
Politechnika TV: Fizyka (kurs
przygotowawczy) powt. (z Gdań-
ska). 23.05 Politechnika TV - Fi-
zyka (powt.) (z Gdanska).



Erle Stanley Gardner
HUM. RYSOWANIE DZIECIECZA

STRESZCZENIE POWIEŚCI

W tym samym gmachu, w którym mieści się
biuro adwokata Perry Masona znajduje się
również Towarzystwo Importu Drogich Kamie-
ni. Tego dnia dokonano tam włamania. Podej-
rzana jest pewna mloda dziewczyna, która w
krytycznym czasie wpadła do biura adwokata
jako rzekoma - poszukiwana wlasnie przez
biuro - maszynistka. Mecenas Mason oraz
Paul Drake szef „Drake Detective Agency” ko-
mentują teraz ten wypadek.

niecznie z Jeffersonem. Jefferson oświadczył,
że widział gospodarza i tę dziewczynę
stojących przy windach. Sądził, iż gospodarz
czeka na kogoś. Następnie zadał mu pytanie
w jakiej sprawie dotyczącej budynku. Tak
więc dwóch wspólników przeszło obok gospo-
darza i weszło do windy, gdy ruszała do góry.
- To brzmi wiarygodnie, w porządku -
rzekł Mason. - Co wiesz o Jeffersonie i Ir-
vingu? Nic?
- Niewiele. Południowoafrykańskie Towa-
rzystwo Importu i Poszukiwań Drogich Kamie-
ni zdecydowało się otworzyć tutaj biuro. Zajmuje się
głównie handlem hurtowym dia-
mentami. Dyrekcja tego towarzystwa znajdu-
je się w Johannesburgu, a filia w Paryżu.
Wynajęcie lokalu na biuro załatwiła filia
paryska. Napisano z Paryża do gospodarza
domu. Gospodarz przestał plan pietra, wyso-
kość czynszu. Podpisali więc dzierżawę i za-
płacili czynsz za sześć miesięcy z góry.
Duane Jefferson został wysłany z południo-
wej Afryki. Ma być odpowiedzialny za prowa-
dzenie całego interesu. Walter Irving przybył
z filii paryskiej. Ma być zastępcą Jeffersona.
- Czy już prowadzą interes?
- Jeszcze nie. Ale już właściwie zaczynają

go uruchamiać. Sądzę, że oczekują nadejścia
jakiegoś doskonałego sejfu, który dawałby
gwarancję, że nikt się do niego nie włamie.
Zamieścili ogłoszenie w sprawie pomocy bio-
rowej i zakupili wyposażenie biurowe.
- Czy tych dwóch dżentelmenow przywioz-
ło ze sobą jakiś zapas diamentow? - zapytał
Mason.
- Nie. Niestety, takie sprawy nie są już w
ten sposób załatwane. A przysparzały one
nam, prywatnym detektywom, sporo roboty.
Drogie kamienie, jak już ci mówiłem, są te-
raz ubezpieczone i wysyłane pocztą. Kamie-
nie o wartości pół miliona dolarow wysyła-
ją tak jak paczkę brudnej bielizny. Nadawca
uiszcza opłatę na odpowiednie ubezpieczenie
i odejmuje ją jako koszty handlowe. Jeżeli
drogie kamienie zagina, towarzystwo ubezpie-
czeniowe wystawia czek. Jest to niezawodny,
bezpieczny system.
- Rozumiem - powiedział Mason w zamy-
śleniu. - W takim razie, czego szukała, u
diabla, ta dziewczyna?
- Trudno jest na to odpowiedzieć.
- Biuro było puste... jeśli chodzi o drogie
kamienie?
- Właśnie! Później, gdy pierwsza przesyłka
nadejdzie, będą już posiadali sygnały alarmo-
we, sejf nie do zdobycia itd., itd. Teraz jest
to jedynie pusta łuska naboju.
Do licha, Perry! Praktycznie będzie wyglą-
dało to tak, że posłaniec dostarczy przesyłkę
z kosztownościami, a agencje prywatnych det-
ektywow przystąpią do roboty jako straż przy
boczna oraz specjali strażnicy w nocy. Jakiś
pracownik pocztowy, który nawet nie nosi

bronii, wejdzie na korytarz z paczką warto-
ści pół miliona, następnie powie: „Podpiszcie
tutaj” i faceci podpiszą, a paczkę wrzucą do
sejfu i koniec.
Wszystko dokonywane jest na bazie procento-
wej. Te ubezpieczenia mogą się okazać dla
nas niebezpieczną konkurencją. Jakby ci się
podało, gdyby towarzystwo ubezpieczeniowe
ubezpieczyło twoich klientow na wypadek po-
niesionej straty w jakimś sporze prawnym.
Klienci opłaciliby składki ubezpieczeniowe,
które potrąciłby, jako koszty sprawy...
- Byłaby to nieprzyjemna historia, Paul -
stwierdził Mason. - Gdyby na przykład chcia-
no zamknąć faceta w komorze gazowej, wy-
magałoby to czeku na ogromną sumę ubezpie-
czeniową i spowodowałoby, że od razu stałby
się on dla zainteresowanych obojętny.
Drake wyszczerzył zęby w uśmiechu.
- Niech namnie diabli porwą, jeżeliby tak nie
było - prytnął.

Redaguje kolegium Redakcja i wydawnictwo - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź I, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-84. Z-ca redaktora naczelnego 307-28. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04, Działy miejski 228-32, 337-47, sportowo-208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 723-32, wojewódzki 343-80 341-10, listów i interwencji 343-80 (rękopisów nie zamawionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50 (za frekwencją ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wzrostowe Prasowe RSW „Prasa” Kolportaż i prenumerata: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Drukarskie „Prasa”, Łódź, Kopernika 53, centrala 453-70. Cena prenumeraty rocznie 150 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabyc